

Marek Kielasiński

RAPORT O SĄDOWYCH MORDERSTWACH

I. WSTĘP

Zamek Lubelski w okresie okupacji hitlerowskiej zyskał miano jednej z najokrutniejszych katowni.

W dniu 22.VII 1944 r. uciekający Niemcy dokonali ostatniej zbrodni rozstrzelując niemal wszystkich więźniów. Tylko nielicznym udało się przeżyć tę masakrę¹.

Także w obozie koncentracyjnym w Majdanku trwała zagłada. Majdanek od 10.VII był miejscem masowych egzekucji więźniów Zamku Lubelskiego. Tylko 20 i 22.VII przywieziono tutaj i rozstrzelano w pobliżu krematorium około 800 osób². Uroczysty pogrzeb ofiar rozstrzelanych na Zamku odbył się na Podzamczu 28.VII.1944 r. W pogrzebie uczestniczył jako przedstawiciel PKWN m.in. gen. Zygmunt Berling. Natomiast 6.VIII.1944 r. została odprawiona msza żałobna za pomordowanych w obozie w Majdanku i na Zamku. W imieniu PKWN zabrał głos inż. Jan Grubecki, a w imieniu Wojska Polskiego żegnał pomordowanych gen. Aleksander Zawadzki³.

Ledwo społeczeństwo oddało hołd pomordowanym więźniom Zamku i Majdan-ka, miejsca te zaczęły pełnić te same funkcje. Więzienie na Zamku stało się miejscem zagłady żołnierzy Armii Krajowej, którzy po aresztowaniu osadzeni zostali na Zamku razem ze zbrodniarzami hitlerowskimi i osobami współpracującymi z niemieckim okupantem.

* * *

Podstawą niniejszej pracy są udostępnione autorowi dane zbierane — niekiedy już od 1944 r. — przez rodziny rozstrzelanych żołnierzy AK, zapisy zawarte w księgach cmentarnych cmentarza przy ul. Unickiej w Lublinie, zapisy w repertorium Sądu Wojskowego Lubelskiego Garnizonu. Na podstawie tych ostatnich zapisów autor wynotował nazwiska osób, w stosunku do których wyroki śmierci zostały wykonane. Żołnierze AK skazani na karę śmierci i następnie ułaskawieni oraz ci, których skazano na kary więzienia, pozostali poza zasięgiem tej pracy. Autor zamierzał bowiem pisać o dokonanych morderstwach sądowych.

Tylko wyjątkowo wspomniano o sprawie płk. Jana Kotowicza, ostatniego dowódcy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, skazanego na 10 lat więzienia

¹ *Hitlerowskie więzienie na Zamku tv Lublinie 1939—1944*. Praca zbiorowa pod red. Z. Mańkowskiego, Lublin 1988, s. 362—363.

² Opis przedstawiony w pracy I. Caban: *Lublin, lipiec 1944*, Lublin 1984.

³ *Hitlerowskie więzienie...*, op. cit.

i o sprawie por. Mieczysława Tudreja, skazanego na karę śmierci i następnie ułaskawionego.

Ponadto z Okręgowego Zarządu Zakładów Karnych autor otrzymał akta więzienne większości wymienionych w pracy osób. W aktach tych znajdowały się odpisy wyroków. W niektórych wypadkach udało się dotrzeć do akt spraw karnych przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie. Odnosnie wielu akt autor otrzymał informacje o ich zaginięciu lub zniszczeniu.

W tych warunkach dane dotyczące wyroków zapadłych w 1945 r. uznać należy za niekompletne. Autor nie miał dostępu do repertorium Wojskowego Sądu Okręgowego. W ciągu lat 1944—1954 na Zamku Lubelskim wykonano około 1200 wyroków śmierci.

Raport niniejszy nie jest monografią tego więzienia. Nie ma w nim mowy o tragicznych losach wszystkich żołnierzy AK, którzy zostali zgładzeni i tych, którzy przeszli koszmar tego więzienia-kazamatu. Autorowi udało się tylko częściowo przybliżyć tragiczne losy zasłużonych żołnierzy Rzeczypospolitej, którzy wierni przysiędze walczyli ze wszystkimi siłami, aż do ofiary własnego życia.

II. ŚLEDZTWO

Żołnierze AK byli zatrzymywani przez oddziały NKWD w lubelskich mieszkaniach na podstawie posiadanych przez te oddziały list, co wskazywało na z góry zaplanowaną akcję. W tzw. „kotłach” zatrzymano wielu żołnierzy podziemia. Aresztowania odbywały się także na ulicach miasta.

Akcja „Burza” na Lubelszczyźnie zakończyła się dramatycznie. Dnia 25.VII.1944 r. została w podstępny sposób otoczona i rozbrojona 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK. Dnia 29.VII.1944 r. płk. Świtalski zmuszony został do wydania rozkazu złożenia broni przez 3 Dywizję Piechoty. Na terenie całego Okręgu lubelskiego przeprowadzono masowe aresztowania żołnierzy AK. Osadzano ich nie tylko w więzieniu lubelskim ale także w Zamościu oraz obozach w Nowinach k. Suśca, w Poniatowej i w Krzesimowie. W byłym obozie zagłady w Majdanku osadzono żołnierzy 3, 9 i 27 dywizji piechoty AK. Rozpoczęły się deportacje do ZSRR. Następowaly one zgodnie z podpisanym dnia 26.VII.1944 r. przez Edwarda Osóbkę Morawskiego i Wiaczesława Mołotowa, jako Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR — porozumieniem ustalającym, że przestępstwa popełnione przez ludność cywilną na terytorium Polski przeciwko wojskom radzieckim w strefie operacji wojennych podlegają jurysdykcji władz radzieckich.

Na podstawie art. 7 tego porozumienia obywatele Państwa Polskiego byli przekazywani obcemu mocarstwu i deportowani do ZSRR.

Dnia 3.VIII.1944 r. aresztowano delegatów Rządu RP Władysława Cholewę „Paśnika” i Naczelnika wydziału bezpieczeństwa Józefa Dolinę „Zycha”⁴.

Komendant Lubelskiego Okręgu AK gen. Kazimierz Tumidajski „Marcin” w czasie rozmów z generałami Żukowem, Kowpaczem i Świerczewskim został aresztowany, deportowany do ZSRR i zamordowany 4 VII 1947 r.⁵

Płk Jan Kotowicz „Twardy” ostatni dowódca 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, biorący następnie udział w Powstaniu Warszawskim został aresztowany w rejonie Warszawy i skazany na 10 lat więzienia pod pretekstem uchylania się od służby wojskowej (, jako oficer zawodowy, pułkownik Wojska Polskiego — uchylał się od

⁴ T. Żenczykowski: *Polska Lubelska 1944*, Paryż 1987.

⁵ *Ibidem*

obowiązku służby wojskowej od dnia wydania dekretu o mobilizacji, aż do dnia zatrzymania tj. 29 XI 1944 r.)”⁶.

Część żołnierzy AK wcielono do II Armii Wojska Polskiego. Wielu z nich stopniowo wyłapywano i stawiano przed sądami wojskowymi działającymi m.in. na terenie Lublina. Znaczna część została zgładzona na mocy wyroków Sądu Wojskowego Lubelskiego Garnizonu pod przewodnictwem płk. Konstantego Krukowskiego i Sądu Wojskowego II Armii Wojska Polskiego pod przewodnictwem płk. Stefana Piekarskiego⁷.

Z posiadanych materiałów wynika, że żołnierze AK po zatrzymaniu byli osadzani w siedzibie NKWD w Lublinie przy ul. Szopena. Żołnierze AK byli poddawani śledztwu, które prowadzili w języku rosyjskim funkcjonariusze NKWD. Wobec zatrzymanych stosowano — w celu wymuszenia zeznań — różne formy przemocy.

Por. Antoni Wieczorek „Ścibor”, adiutant gen. Tumidajskiego, na rozprawie przed Najwyższym Sądem Wojskowym podał: „zeznania złożone w dochodzeniu zostały na mnie wymuszone w czasie badania [...]. Badania przeprowadzał oficer sowiecki i dla stosowania tortur przybrał sobie czterech innych oficerów, również sowieckich, mężczyzn wysokich i silnych. Gdy nie chciałem się do niczego przyznać bito mnie kantem deski w kolana, a następnie bito mnie kablem elektrycznym określonym w gumę. Kopano mnie butami w nielitościwy sposób, do tego stopnia, że nie jestem w stanie opowiedzieć tych wszystkich okropności jakie wówczas przeżywałem, to przebywając w gmachu przy ul. Szopena nie śmierci się obawiałem lecz życia”⁸.

Ppłk Edward Jasiński „Nurt”, inspektor Lubelskiego Inspektoratu AK, w strasznym stanie został przeniesiony z ulicy Szopena na Zamek Lubelski. Z grypsu por. dr. med. Aleksandra Kielasińskiego wynika, że ppłk Jasiński był „zmarowany zupełnie”⁹.

W aktach sprawy płk. Jasińskiego znajduje się korespondencja między naczelnikiem więzienia a lekarzem obozów i więzień na temat konieczności leczenia ciężko chorego płk. Jasińskiego, którego należało umieścić w szpitalu. Do leczenia szpitalnego nie doszło, ponieważ ów lekarz polecił powiadomić więźnia, że może zostać umieszczony w szpitalu pod warunkiem, że on lub jego rodzina pokryje koszty leczenia¹⁰. Najbliższa rodzina ppłk. Jasińskiego znajdowała się jeszcze pod okupacją niemiecką. Sam ppłk Edward Jasiński pisał do swej żony: „Piszę z więzienia w którym jestem od 16.X wprost w strasznych warunkach, zwłaszcza między 16.X a 23.XI [...] nie sądziłem nigdy, aby to było tak makabryczne”¹¹.

W dniu 15.III.1945 r. ciężko chory płk Edward Jasiński został rozstrzelany. Z relacji por. Mieczysława Tudreja, oficera do specjalnych zleceń wynika, że płk Jasiński został rozstrzelany na noszach¹².

Por. Mieczysław Turdej, skazany na karę śmierci, następnie ułaskawiony¹³ wskazał, że na przełomie listopada i grudnia 1944 r. przewieziono na Zamek Lubelski

⁶ Sprawa Wojskowego Sądu Okręgu Lubelskiego, sygn. akt 555/45 i Sądu Najwyższego, sygn. akt V KRN 321/89.

⁷ Sprawa Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podl., sygn. akt 444/90/S oraz T. Żenczykowski: *Polska ...*, op. dt, s. 308—314.

⁸ Sprawa Najwyższego Sądu Wojskowego, sygn. akt 1/45.

⁹ Gryps por. dr. med. Aleksandra Kielasińskiego w posiadaniu autora.

¹⁰ Sprawa Wojskowego Sądu Okręgowego w Lublinie, sygn. akt 156/45.

¹¹ Artykuł red. Wiśniewski: *Zwrócić życie*, „Relacje”, 1989, nr 9.

¹² Relacja por. Mieczysława Tudreja przekazana autorowi.

¹³ Sprawa Sądu Wojskowego Lubelskiego Garnizonu, sygn. akt GL 161/44.

ciężko pobitego por. dr. med. Aleksandra Kielasińskiego, który nie mógł iść o własnych siłach i był wleczoney¹⁴.

Kierowniczka Centralnej Opieki Podziemia („Opus”) Irena Antoszevska-Rembarz „Danuta” przebywała na Zamku Lubelskim i tam spotkała por. Andrzeja Witkowskiego „Andrzejka” zastępcę szefa Kedywu. W rozmowie z nią por. Witkowski mówił, że „ma pośladki odbite, ropiejące, bardzo cierpi, nie może spać, ani chodzić”. Z jej relacji wynika, że por. Witkowski był już po rozprawie na której został skazany na karę śmierci. Por. Andrzej Witkowski został rozstrzelany dnia 8.XII.1944 r.

Irena Antoszevska-Rembarz widziała także ślady pobicia u mjr. Janusza Nawrata-Nowakowskiego „Lucjana” szefa Kedywu: „szedł on na rozprawę, źle widział, bo zbili mu okulary na badaniu. Wykończony był nerwowo i fizycznie [...] mówił, że ma pośladki w kratkę”. Kiedy Irena Antoszevska-Rembarz zapytała go o wyrok odpowiedział, że „otrzymał czapę”¹⁵. Mjr Janusz Nawrat-Nowakowski został rozstrzelany dnia 12.IV. 1945 r.¹⁶

Po zakończeniu śledztwa władze radzieckie przekazywały zatrzymanych żołnierzy AK do dyspozycji władz polskich, które dopiero wówczas stosowały wobec nich tymczasowe aresztowanie. Np. por. dr med. Aleksander Kielasiński został zatrzymany przez NKWD dnia 17.X.1944 r., a tymczasowe aresztowanie wobec niego zastosowała dnia 29.XI.1944 r. prokurator ppłk A. Kursówna. Por. Aleksander Resz „Olaf” został zatrzymany w październiku 1944 r., a aresztowanie tymczasowe wobec niego zastosował prokurator Akarsajow w dniu 27.XI.1944 r. Por. Antoni Wieczorek „Ścibor” znalazł się w podobnej sytuacji. Por. Tadeusz Kulikowski z warszawskiego okręgu AK znajdował się w rękach władz radzieckich od dnia 4.IX.1944 r. do dnia 15.1.1945 r.

Śledztwa w tych sprawach były prowadzone w języku rosyjskim. Po przekazaniu zatrzymanych do dyspozycji władz polskich tłumaczono protokoły sporządzone w języku rosyjskim na język polski. Te protokoły były podpisywane przez zatrzymanych. Wywoływało to wrażenie, że były to protokoły sporządzone w języku polskim. Jednak wszelkie wątpliwości rozpraszają następujące sformułowania: „organizowałem medycyńskie punkty”, „paszport wzięłem dlatego, że chciałem go wypełnić, przejść na nielegalne położenie”, „Sąd Wojskowy Lublińskiego Garnizonu”.

Z protokołów przesłuchań podejrzanych wynika, że forma zadawanych pytań świadczyła o szczególnie dramatycznej atmosferze przesłuchań. Oto przykłady: „czy podejrzany przyznaje się do winy, że należał do organizacji Armia Krajowa do chwili zatrzymania tj. dnia 17.X.1944 r.[...]. Jesteście wrogo usposobieni do PKWN, dlatego że jesteście członkiem Armii Krajowej [...], że pracując głównym lekarzem komisji lekarskiej przy poborze [...] przeprowadzaliście zebrania lekarzy w celu zwolnienia członków Armii Krajowej, że sami osobiście zwolniliście 20—30 członków AK, że chcieliście sobie wyrobić nielegalny dokument, aby władze nie wiedziały o waszej wywrotowej działalności”, „Napróżne są wasze zapierania. Nam wiadomo, że do ostatniego czasu byliście właścicielem konspiracyjnej kwatery i pracowaliście w AK”. „Wyście sabotowali dekret PKWN o mobilizacji, zwalniając zdrowych ludzi z wojska, którzy byli członkami AK i BCh”.

Ten sposób przesłuchiwanie w czasie którego „pytania” ze strony przesłuchującego stanowią w istocie jego oświadczenia powtarza się w wieku procesach z tego okresu.

¹⁴ Relacja por. Mieczysława Tudreja przekazana autorowi.

¹⁵ Relacja Ireny Antoszevskiej-Rembarz w posiadaniu mgr Zofii Leszczyńskiej.

¹⁶ Sprawa Wojskowego Sądu Okręgowego w Lublinie, sygn. akt 257/45.

Twierdzeniu oskarżonego, że nie popełnił przestępstwa, przesłuchujący przeciwstawia „argument”, że dysponuje wszystkimi dowodami przemawiającymi przeciwko sprawcy („wiemy, że wy”, „nam wiadomo”) i że bezsensowne są wszelkie zaprzeczenia („napróżne są wasze zapierania się”), a przypisywanie sobie działań na własną rękę jest nie do przyjęcia („sami nie mogliście tego zrobić”).

Ukoronowaniem przesłuchania staje się następujące stwierdzenie oskarżonego: „tak ja zmuszony jestem przyznać się, że rzeczywiście do ostatniego czasu, mieszkanie moje było tym punktem, gdzie spotykali się członkowie AK [...] do ostatniego czasu byłem głównym lekarzem inspektoratu AK województwa lublińskiego i leczyłem członków AK. W sierpniu zostałem lekarzem Głównej Komisji Lekarskiej. Wykorzystując tę sposobność zwalniałem członków AK od służby wojskowej [...]. Robiłem to z własnej inicjatywy, dlatego że jestem wrogo ustosunkowany do PKWN. Dlatego jestem wrogo ustosunkowany do PKWN, ponieważ byłem członkiem AK i nie zgadzam się z polityką PKWN”.

Przesłuchiwanie obywateli polskich w języku rosyjskim łamało nawet zasadę ówczesnego Prawa o ustroju Sądów Wojskowych i Prokuratury Wojskowej, stwierdzającą że językiem urzędowym w sądach i prokuraturach wojskowych jest język polski (art. 4).

Np. w sprawie por. dr. med. Aleksandra Kielasińskiego na rozprawie zaliczono w poczet dowodów liczne protokoły przesłuchania sporządzone w języku rosyjskim, mimo że oskarżony sygnalizował sądowi, że był przesłuchiwany w języku rosyjskim, którego nie znał. Ten sposób postępowania był akceptowany w toku śledztwa przez oficerów śledczych NKWD ppłk. Łobanowa, szefa 4-go Oddziału Zarządu Informacyjnego Naczelnego Dowództwa, kpt. Szydłowskiego st. oficera śledczego tego Zarządu i innych oficerów radzieckich. Znamienne jest, że kpt. Szydłowski składając swój podpis na dokumentach posługiwał się pisownią polską, bądź cyrylicą.

Do tej grupy obywateli obcych przyłączyli się także oficerowie resortu bezpieczeństwa publicznego: Pachotek, Michał Winnicki, ppor. Różański, Serkowski, czy kierownik WUBP mjr Grzybowski. Praktyki te były aprobowane przez naczelnego Prokuratora WP płk. Jana Mastalerza, jego zastępcę ppłk. Akarsajowa i prokuratorów Naczelnej Prokuratury Wojskowej ppłk. A. Kursówną, ppłk. Antoniego Karbowskiego, mjr. Witolda Zubowicza, mjr. Józefa Łucwicza, kpt. Czesława Szpadrowskiego i mjr. Czeleja.

III. POSTĘPOWANIE PRZED SĄDEM

Wydaje się, że najprościej będzie przedstawić przebieg postępowania sądowego na podstawie jednej sprawy, por. dr. med. Aleksandra Kielasińskiego, ponieważ był on identyczny we wszystkich sprawach przed Sądem Wojskowym Lubelskiego Garnizonu.

Akt oskarżenia w tej sprawie — sporządzony i podpisany dnia 1.XII.1944 r. przez ppłk. A. Kursówną — zarzucał mu, że „od czasu bliżej nieustalonego do chwili zatrzymania tj. do dnia 17.X.1944 r. należał do organizacji Armia Krajowa, tj. związku mającego na celu obalenie demokratycznego Państwa Polskiego po rozwiązaniu jej jako tajnej Dekretem Państwowym i brał w niej czynny udział jako zastępca komendanta ps. „Sabba” Związku Młodych Powstańców w Lublinie, udzielał swojego mieszkania członkom „Armii Krajowej” ps. „Nurtowi” i innym, gdzie odbywały się zebrania organizacyjne, ponadto jako główny lekarz inspektoratu AK Województwa Lubelskiego leczył członków tej organizacji oraz jako lekarz

Komisji Poborowej w Zamościu, Krasnymstawie, Tomaszowie zwalniał poborowych członków AK. Art. 1 dekretu o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r., Dz.U. nr 10, poz. 58.

Akt oskarżenia wpłynął do Sądu Wojskowego Lubelskiego Garnizonu w dniu 1.XII. 1944 r. Szefem tego sądu był radziecki oficer ppłk Konstanty Krukowski.

Dnia 5.XII.1944 r. odbyło się posiedzenie niejawne tego sądu pod przewodnictwem ppłk. Krukowskiego z udziałem sędziów ppor. Mariana Bartonia i ppor. Aleksandra Wójcickiego w obecności sekretarza szer. Zbigniewa Nowaka. W posiedzeniu uczestniczył podprokurator ppłk Antoni Karbowski. Oto treść protokołu posiedzenia: „referent sprawy sędzia ppor. M. Bartoń wnosi o zatwierdzenie aktu oskarżenia i rozpatrzenie sprawy na niejawnej rozprawie sądowej. Podkreśla ponadto usterkę formalną, a mianowicie, że oskarżony nie był pytany przy śledztwie przez władze sowieckie czy znał język rosyjski. Referent uzupełniający sędzia ppor. Wójcicki Aleksander nie zgłasza żadnych sprzeciwów i zgadza się z wnioskiem referenta. Podprokurator Naczeln. Prok. ppłk Karbowski Antoni zgadza się z wnioskiem referenta i wnosi o zatwierdzenie aktu oskarżenia.

Sąd postanowił:

a) zatwierdzić akt oskarżenia w stosunku do oskarżonego Kielasińskiego syna Andrzeja z art. 1 dekretu PKWN z dnia 30.X.1944.;

b) rozpatrzyć sprawę na niejawnej rozprawie sądowej dnia 5.XII.1944 r. bez udziału prokuratora i obrońcy;

c) środek zapobiegawczy — areszt w stosunku do oskarżonego utrzymać w mocy”.

Posiedzenie musiało się odbyć wczesnym rankiem, ponieważ o godz. 10 rozpoczęła się rozprawa. Przewodniczącym sądu był ppor. Marian Bartoń, a sędziami ppor. Feliks Suchorzewski i ppor. Marian Cybiński. Rozprawa odbyła się na Zamku Lubelskim. Fakt ten nie został odnotowany w protokóle, ale znalazł potwierdzenie w zeznaniach ówczesnego sekretarza sądu ppor. Aleksandra Dąbrowa-Honory.

Z relacji Ireny Antoszewskiej-Rembarz wynika, że obok pokoju w którym na Zamku urzędował śledczy Serkowski odbywała się rozprawa przeciwko mjr. Stanisławowi Kowalskiemu inspektorowi Puławskiego Inspektoratu AK¹⁷. W innych sprawach fakt odbycia rozprawy w więzieniu na Zamku odnotowywano w wyrokach (np. sprawa Eugeniusza Wysockiego i in. tzw. sprawa grupy „Rysia”).

A oto przekaz wspomnianego sekretarza: „Do wojska wstąpiłem na ochotnika we wrześniu, bądź październiku 1944 r. Otrzymałem przydział do wydziału Sądownictwa Wojennego w Lublinie. W Lublinie otrzymałem rozkaz udania się do Zamku Lubelskiego celem protokółowania na rozprawie sądowej. Jadąc samochodem wraz ze składem sędziowskim, któremu przewodniczył por. Marian Bartoń słyszałem rozmowę, że ma być rozpoznawana sprawa lekarza Akowca, który musi być skazany na karę śmierci. Ta rozprawa odbyła się, oskarżony Aleksander Kielasiński [...] nie przyznał się w czasie procesu do zarzucanego mu czynu, żądał przedstawienia dowodów w postaci orzeczeń lekarskich wydanych przez niego, świadków na te okoliczności i nazwisk osób, którym takie orzeczenia miał wystawić. Przewodniczący nie przedstawił żadnych dowodów popierających tezy aktu oskarżenia, w rozprawie również nie uczestniczył obrońca, ani prokurator, pomimo tego oskarżonego skazano na karę śmierci. Po rozprawie przewodniczący składu por. Bartoń wydał mi rozkaz sporządzenia protokołu rozprawy. Protokół taki sporządziłem z tym, że oddałem w nim rzeczywisty przebieg rozprawy, tj. napisałem, że oskarżony nie

¹⁷ Por. przyp. 15.

przyznał się do winy i zażądał przedstawienia mu dowodów oskarżenia. Porucznik Bartoń przekreślił ten protokół i rozkazał napisać mu nowy protokół, w którym miałem ująć to, że jakoby oskarżony przyznał się do zarzuconego czynu i prosi o łagodny wymiar kary [...]. Odmówiłem wykonania rozkazu i karnie zostałem skierowany do[...]”.

Z zeznań tego sekretarza wynika, że sędzia Bartoń ustosunkował się do żądania oskarżonego w sposób następujący: „My znamy, my wiemy, my ufamy UB, że jak oni zrobili doniesienie, to znaczy, że oni sprawę zbadali. My mamy do nich zaufanie”.

Po rozprawie — zeznał św. Dąbrowa-Honory — zapytał sędziego Suchorzewskiego dlaczego podpisał taki wyrok i usłyszał odpowiedź: „Bartoń powiedział, że masz się zgodzić na ten wyrok, jak ja będę referował [...] uważaj, gdybyś się nie chciał zgodzić, to zamiast oskarżony, to będziesz gryzł ziemię. Ja przestraszyłem się, co miałem robić”. Według relacji św. Dąbrowa-Honory w czasie pracy w wydziale sądownictwa wojennego, ci którzy mieli do niego zaufanie wskazywali na płk. Krukowskiego, jako tego, który wydaje wyroki¹⁸.

Zdaniem świadka rozprawa ta trwała bardzo krótko. Fakt ten znajduje potwierdzenie w protokole rozprawy. Cała rozprawa, łącznie z naradą, sporządzeniem wyroku z uzasadnieniem i jego ogłoszeniem trwała 100 minut.

We wszystkich znanych mi wypadkach sposób postępowania oraz szybkość orzekania były identyczne. Odpisy aktu oskarżenia doręczano w dniu rozprawy, pod odbyciu posiedzenia niejawnego, na którym zatwierdzano akt oskarżenia. W tym względzie Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu był bardzo skrupulatny, ponieważ od oskarżonych odbierano pisemne potwierdzenie otrzymania aktu oskarżenia, nawet ze wskazaniem godziny. Stąd wiadomo, że akty oskarżenia doręczano po rozpoczęciu rozprawy.

Z protokołów rozprawy wynika, że dokładnie przestrzegano zasady informowania oskarżonych o składzie sądu i pouczano ich o prawie zgłaszania zarzutów co do składu sądu, składania wniosków o powołanie dodatkowych dowodów, prawie składania wyjaśnienia itp. W żadnej ze spraw sąd orzekający nie przeprowadził na wnioski oskarżonych ani z własnej inicjatywy jakiegokolwiek dowodu, mimo że konieczność ich przeprowadzenia była oczywista. Jeżeli w aktach sprawy znajdowały się protokoły zeznań świadków, to zasadą było ich odczytywanie, mimo że świadkowie przebywali w więzieniu w którym toczyła się rozprawa.

Całe postępowanie dowodowe sprowadzało się wyłącznie do wysłuchania wyjaśnień oskarżonych, którzy wprawdzie swej przynależności do AK nie kwestionowali, ale nie przypisywali sobie żadnej winy. Z kontekstu ich wyjaśnień wrywano różnego rodzaju sformułowania, które miały podbudować założoną z góry koncepcję dążenia do obalenia demokratycznego ustroju państwa polskiego.

Załączone do niniejszego raportu uzasadnienia wyroków dowodzą, że sądy wojskowe nie rozstrzygały zgodnie z powołanym w wyrokach przepisem art. 200 k.p.k. tj. nie stwierdzamy czy zarzucone czyny miały miejsce, czy zostały popełnione przez oskarżonych, czy stanowiły przestępstwa; nie rozważały problemów kwalifikacji prawnej i wymiaru kary.

W kwestii udziału w postępowaniu obrońcy, k.p.k. Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR przewidywał obowiązkowy udział w rozprawie obrońcy, jeżeli przestępstwo

¹⁸ Zeznanie św. Dąbrowa-Honory, sprawa Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podl., sygn. akt 444/90/S.

zarzucone oskarżonemu zagrożone było karą śmierci. Obowiązek ten nie był przestrzegany, o czym są wzmianki we wszystkich protokołach; niekiedy także w wyrokach pismo, że sprawę rozpoznano bez udziału obrońcy i prokuratora.

Należy przypomnieć, że w sprawach przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim, odpowiadającymi przed sądami karnymi zasada udziału obrońców była bezwzględnie przestrzegana.

Prawo do obrony zostało odebrane żołnierzom AK. Byli oni zdani wyłącznie na siebie, zaskakiwani byli terminami rozpraw, a fakt doręczenia im odpisów aktów oskarżenia w toku rozprawy sprawiał, że ich obrona była wręcz niemożliwa. Jedynie w dwóch sprawach występowali obrońcy. Doszło do tego w sprawie cichociemnego kpt. Aleksandra Kułakowskiego „Rywał” i plut. pch. Zygmunta Turowicza. Obrońcą tych oskarżonych był por. Jerzy Aktabowski — prokurator wojskowy, zaś w sprawie Kazimiery Garbowskiej obrońcą był oficer WP por. Pupko.

Argumentacja żołnierzy AK broniących się przed stawianymi im zarzutami była różna i zależała od okoliczności w których się znaleźli. Niektórzy bronili się argumentem, że chociaż byli żołnierzami AK nie występowali przeciwko nowej władzy, oczekiwali jedynie na porozumienie z Rządem RP w Londynie. Mjr Konrad Szmeding, „Młot”, dowódca 8 p.p.AK twierdził, że „góra nakazuje czekać, ponieważ wkrótce ma nastąpić porozumienie między rządem emigracyjnym a PKWN”. Zofia Pelczarska „Ciotka” referentka Wojskowej Służby Kobiet oświadczyła, że: „uznaje jedynie rząd emigracyjny, zaś Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego nie uznaje”. Mjr Stanisław Kowalski „Konrad” inspektor Puławskiego Inspektoratu AK oraz wielu innych powoływało się na wierność przysiędze żołnierskiej. Por. dr med. Aleksander Kielasiński wręcz oświadczył, „jestem wrogo ustosunkowany do PKWN, ponieważ byłem członkiem AK i nie zgadzam się z polityką PKWN”.

Część oskarżonych zaprzeczała swojej działalności licząc — co jest zrozumiałe — że w postępowaniu przygotowawczym nie zebrano jakichkolwiek dowodów ich winy i brak jest podstaw do ich skazania. Np. w sprawie por. Wincentego Sowy, któremu zarzucono m.in. posiadanie odbiornika radiowego, oskarżony miał prawo przypuszczać, że za ten czyn nie zostanie skazany, skoro nie przyznał się do winy i wskazywał osobę (oficera WP), która była właścicielem radia i miał podstawy do przekonania, że sąd wojskowy oficera tego przesłucha. W sprawie cichociemnego por. Rossińskiego „Jemioły” i in. było bezsporne, że oskarżeni dobrowolnie odstąpili od zamachu na życie Bolesława Bieruta i Osóbki-Morawskiego. Dlatego trudno wymagać od tych żołnierzy, aby zrezygnowali z prawa powoływania się na te okoliczności. Podobnie por. dr med. Aleksander Kielasiński zaprzeczał zarzutowi bezprawnego zwalniania żołnierzy od służby wojskowej, skoro takie fakty nie miały miejsca, a na rozprawie bezskutecznie — jak się okazało — domagał się przedstawienia stosownych dowodów.

Załączone uzasadnienia wyroków, zresztą bardzo lakoniczne świadczą o tym, że stwierdzenie samej przynależności do Armii Krajowej było wystarczającą przesłanką do skazania na podstawie art. 1 dekretu o ochronie Państwa. Np. „oskarżony Rutkowski Sylwester syn Walentego w końcu sierpnia 1944 r. brał udział w nielegalnej organizacji mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego”; „Aleksander Tomaszewicz brał udział w związku mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego w charakterze kierownika ośrodka, działalność jego zaś w tym się przejawiała, że miał przy sobie większą ilość ulotek pod tytułem „Rodacy”.

Czasami uzupełniano te ogólnikowe sformułowania dodatkowymi zarzutami wskazującymi na czym ten udział miał polegać, a więc: kontaktowanie się z podwładnymi, wypłacanie pieniędzy w formie zapomóg, przechowywanie pism i druków nawołujących do osłabienia lub obalenia polskiej władzy państwowej, posiadanie ulotek, posiadanie 4 fotografii dla nalepienia na blankietach dowodów osobistych, wypisywanie haseł antypaństwowych, opracowanie projektu zniszczenia linii radiowej oraz nielegalne posiadanie broni.

Uzasadnienia wyroków nie wyjaśniają ani faktycznych, ani prawnych podstaw rozstrzygnięć. Z dostępnych akt wynika, że w latach 1944—1945 postępowania sądowe toczyły się przeciwko żołnierzom AK przed Sądem Wojskowym Lubelskiego Garnizonu, a w 1945 r. przed Wojskowym Sądem Okręgowym, który był także nazywany Wojskowym Sądem Okręgu Lubelskiego i również przed Najwyższym Sądem Wojskowym. Właściwość tych sądów uregulowana została w prawie o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej, ale zasady w nim przewidziane nie były respektowane.

Niemal we wszystkich sprawach żołnierzom AK stawiano te same zarzuty, tj. z art. 1 dekretu o ochronie Państwa lub z art. 117 § 1 i 2 k.k.WP. Mimo tego oskarżeni byli sądzeni przez różne sądy.

Np. ppor. Antoni Wieczorek „Ścibor” adiutant gen. Kazimierza Tumidajskiego „Marcina” skazany został przez Najwyższy Sąd Wojskowy pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 1 dekretu o ochronie Państwa. Natomiast ppłk Edward Jasiński „Nurt”, Inspektor Lubelskiego Inspektoratu AK i płk Jan Kotowicz „Twardy”, ostatni dowódca 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, zostali skazani na podstawie tego samego przepisu i z art. 117 § 2 k.k. WP przez Wojskowy Sąd Okręgowy Sąd w Lublinie. Z kolei mjr Konrad Szmeding „Młot” dowódca 8 p.p.AK i mjr Stanisław Kowalski „Konrad” Inspektor Puławskiego Inspektoratu AK oraz inni żołnierze AK byli skazani przez Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu nie tylko za czyny kwalifikowane z art. 1 dekretu o Ochronie Państwa ale także za czyny z art. 86, 89 i 117 k.k. WP. Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu nie był właściwy do rozpoznawania spraw o przestępstwa z art. 85—91, 100 i 185 k.k. WP. Mimo tego skazał na karę śmierci Wacława Smołę z art. 89 lit. b k.k. WP i Tadeusza Kulikowskiego z art. 91 § 1 i 2 k.k. Wp. Temu ostatniemu przypisano czyny popełnione w latach 1941 i 1943.

Kwestia właściwości sądu nie miała o tyle praktycznego znaczenia, ponieważ sąd okręgowy, będący sądem wyższego rzędu, w takim samym stopniu łamał prawo jak sąd garnizonowy.

W jednym wypadku sprawę rozpoznawał Najwyższy Sąd Wojskowy w I instancji. Była to rozprawa przeciwko wspomnianemu już por. Antoniemu Wieczorkowi. Orzekanie Sądu Najwyższego w tej sprawie nie znajdowało żadnego uzasadnienia, ponieważ zgodnie z art. 33 prawa o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej Najwyższy Sąd Wojskowy miał prawo orzekać w I instancji w sprawach dowódców dywizji, korpusów i osób zajmujących równorzędne stanowiska służbowe oraz w sprawach osób służbowo przynależnych do jednostek wojskowych podlegających bezpośrednio Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego.

Zasadą wyrażoną w art. 18 wspomnianego prawa było orzekanie w składzie przewodniczącego i dwóch sędziów lub ławników, przy czym ławnikami nie mogli być żołnierze niżsi stopniem od oskarżonych. Ta zasada nie była przestrzegana. Nie wiadomo dlaczego niektóre sprawy były rozpoznawane w składzie przewodniczącego i dwóch sędziów, a inne w składzie przewodniczącego i dwóch ławników. W sądzie

wojskowym Lubelskiego Garnizonu zdarzały się wypadki rozpoznawania spraw w składzie sędziów zawodowych, natomiast w Wojskowym Sądzie Okręgowym w składzie przewodniczącego i dwóch ławników.

Na wielu rozprawach składy były kuriozalne. Np. w sprawach por. Aleksandra Tomaszewicza „Jagody” i kpr. pch. Tadeusza Gajewskiego „Wichury” rozprawie przewodniczył ppor. Czesław Kotowicz. Pozostałymi członkami sądu byli sędzia ppor. Stanisław Wróblewski i ławnik kpr. pch. Julian Krupski. Ppor. Wincenty Sowa i kpr. pch. Bronisław Kroch byli sądzeni przez sąd w składzie przewodniczący ppor. Stanisław Wróblewski oraz ławnicy ppor. Władysław Michniewski i kpr. pch. Julian Krupski. Sąd w składzie przewodniczący por. Witold Miksiewicz i sędziowie por. Michał Frankowski i ppor. Władysław Michniewski skazał kpr. pch. Wacława Smołę. Tym razem por. Michniewski występował jako sędzia a nie jako ławnik. O losach por. inż. Stefana Tipelta decydował Sąd w składzie przewodniczący, ppor. Marian Bartoń, oraz sędziowie kpr. Alojzy Górny i ppor. Aleksander Wójcicki. Kazimiera Garbowska została skazana na karę śmierci (wykonaną) przez Wojskowy Sąd Okręgu Lubelskiego, któremu przewodniczył kpt. Kazimierz Stojanowski, a obok niego orzekali sędzia kpt. Zbigniew Zawistowski i ławnik ppor. Juliusz Titz. W sprawie Eugeniusza Wysockiego i 41 in. (w tym rozstrzelanych 13 żołnierzy AK) orzekał Wojskowy Sąd Okręgu Lubelskiego w składzie przewodniczący por. Adam Gajewski i dwaj ławnicy ppor. Wincenty Okupski i ppor. Juliusz Titz. Ten sam sąd w składzie przewodniczący ppor. Bazyli Szporluk oraz ławnicy ppor. Wincenty Okupski i sierż. Dymitr Olejków osądzili ppłk. Edwarda Jasińskiego „Nurta”. Podobne uchybienia miały miejsce w sprawach por. Tadeusza Kulikowskiego i ppor. Zandfosa Krasnopolskiego, którzy zostali skazani przez ławników podoficerów, a więc osoby o niższym stopniu.

W świetle przepisów kodeksu wojskowego postępowania karnego z 1936 r. wydanie wyroków z obrazą przepisów o właściwości rzeczowej oraz uczestniczenie w orzekaniu osób nieuprawnionych do wydawania wyroków pociągało za sobą obowiązek uchylenia tych wyroków niezależnie od zarzutów przytoczonych w rewizji, bądź uznanie ich za nieważne. Stosowanie k.p.k.. Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR pozbawiało skazanych żołnierzy AK możliwości zaskarżenia wyroków, które nawet w świetle tego kodeksu były wydane z oczywistym naruszeniem przepisów.

IV. POSTĘPOWANIE PO WYDANIU WYROKU

Art. 236 k.p.k. PSZ w ZSRR statuował zasadę, że wyroki śmierci ulegają wykonaniu dopiero po pisemnym stwierdzeniu na wyroku, przez zwierzchnika sądowego, że nie korzysta z przysługującego mu prawa łaski.

Ustawa z dnia 13.IX.1944 r. o kompetencji Przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej (Dz.U. nr 5, poz. 23) przewidywała, że z tytułu zastępstwa Prezydenta Rzeczypospolitej wykonuje on prawo łaski. Ta zasada nie była przestrzegana, ponieważ dekret PKWN z dnia 23.IX.1944 r. prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej (Dz.U, nr 6, poz. 29), a więc akt niższej rangi przekazał uprawnienia do darowania i łagodzenia kar w drodze łaski w stosunku do osób podlegających właściwości sądów wojskowych w czasie wojny, naczelnemu dowódcy, a w wypadku jego nieobecności lub innej przeszkody w urzędowaniu, jego zastępcy w dowodzeniu; w czasie wojny prawo to przysługiwało dowódcom armii i marynarki wojennej. Wynika stąd, że wspomniane prawo o ustroju sądów z 1944 r. odcinało się od przepisu art. 236 k.p.k. PSZ w ZSRR pozwalającego zwierzchnikowi sądowemu

na odmowę stosowania prawa łaski, ponieważ upoważniało go wyłącznie do darowania lub łagodzenia kar w drodze łaski.

Praktyka w tych sprawach nie była jednolita.

W początkowym okresie Naczelnym Dowódcą, bądź jego zastępcy zamieszczali na wyrokach formułę „wyrok zatwierdzam”. W tych wypadkach próby skazanych o ułaskawienie, zawierające niejednokrotnie zarzuty o charakterze merytorycznym, nigdy nie były rozpoznawane; wyroki były niemal natychmiast wykonywane.

Stosowano również inną praktykę, a mianowicie odmowę zastosowania aktu łaski. Jako przykład można podać sprawę Michała Kicińskiego w której przebieg postępowania był odmienny. Na wyroku znajduje się wzmianka naczelnego szefa Sądownictwa Wojennego gen. Tarnawskiego: „uwazam, że skazany Kiciński Michał syn Jana na łaskę nie zasługuje”, a następnie decyzja gen. Michała Roli-Żymierskiego: „Przedkładam Przewodniczącemu KRN ob. Bierutowi do decyzji” i w końcu decyzja B. Bieruta: „Wyrok zatwierdzam”.

Taki sam tryb postępowania zastosowano w sprawie Eugeniusza Wysockiego i inn. (Wojskowy Sąd Okręgowy w Lublinie 0405/45).

Inaczej postąpiono w sprawie Czesława Rossińskiego „Jemioty” i inn. Na wyroku znajdują się opinie w przedmiocie ułaskawienia wystawione przez gen. Tarnawskiego, z kolei decyzja negatywna gen. Roli-Żymierskiego i jego zarządzenie natychmiastowego wykonania wyroku oraz polecenie gen. Tarnawskiego zreferowania sprawy B. Bierutowi. Całe postępowanie ułaskawieniowe kończy się decyzją przewodniczącego KRN Bieruta: „Zgadzam się z decyzją Naczelnego Dowódcy”. Warto zauważyć, że wszystkie wymienione wyżej decyzje zapadły 11.IV.1945 r. a wyrok został wykonany 12.IV.1945 r. Podkreślić należy, że wyrok w tej sprawie zapadł 9.IV.1945 r. Pośpiech z jakim wyrok ten został wykonany jest najlepszym dowodem na stwierdzenie, że nikt nie miał czasu na rozpoznanie próśb o ułaskawienie pochodzących od skazanych.

Powyższy sposób postępowania potwierdza słuszność zarzutu, że zwierzchnik sądowy — naczelnym dowódcą WP wiedział, że nie miał prawa odmowy stosowania aktu łaski, gdyż należała ona do kompetencji przewodniczącego KRN.

Jeszcze inną praktykę zastosowano w sprawie Kazimierzy Garbowskiej i Alojzego Grochowskiego oraz Tadeusza Dubaja i in. w których negatywne opinie sporządził szef sądu ppłk. Konstanty Krukowski, zaś dowódcy okręgu wojskowego płk. Radziwanowicz zadecydował: „z prawa łaski nie korzystam”. Ten ostatni wypadek dotyczy wyroków wydanych 10 i 12.VII.1945 r. Bezprawność postępowania ppłk. Radziwanowicza jest oczywista z trzech powodów: po pierwsze, płk Radziwanowicz nie był dowódcą armii, po drugie — decyzję tę podjął nie „w czasie wojny”, lecz po jej zakończeniu, i po trzecie — nie dotyczyła ona darowania lub złagodzenia kary lecz odmowy ułaskawienia, a to należało do decyzji przewodniczącego KRN.

Również w sprawie por. Zandfosa-Krasnopolskiego w dniu 28.III.1945 r. zapadła decyzja o odmowie zastosowania aktu łaski wydana przez dowódcę okręgu wojskowego gen. Bukojemskiego.

Reasumując należy stwierdzić, że wyroki śmierci były „zatwierdzane” przez gen. Michała Rolę-Żymierskiego, późniejszego Marszałka Polski, gen. Karola Świerczewskiego, gen. Zygmunta Berlinga, gen. Bukojemskiego i płk. Radziwanowicza.

O postawie gen. Roli-Żymierskiego wyjątkowo negatywnie świadczy jego list wysłany do Haliny Szczepańskiej, siostry zgładzonego na Zamku cichociemnego kpt. Mieczysława Szczepańskiego. A oto najistotniejszy fragment tego listu: „Istota i okoliczności opisanej przez Panią sprawy nie są mi znane. Nie wiem również jaki

był przebieg procesu i jaki sąd wydał wyrok. Nie przypominam sobie także, abym wyrażał zgodę na wykonanie wyroku (...) jestem bardzo poruszony i zdziwiony sprawą, którą przedstawiła Pani po przeszło 40 latach”¹⁹. Tak pisał, wówczas już Marszałek Polski, który na wyroku napisał: „Z opinią Nacz. Szefa Sąd. Wojsk, gen. Tarnowskiego zgadzam się. Wszyscy skazani ze względu na ciężkie przestępstwo na łaskę nie zasługują. Wyrok natychmiast wykonać”.

V. WYKONANIE WYROKÓW

Zgodnie z art. 236 k.p.k. PSZ w ZSRR wyroki śmierci były wykonywane po pisemnym (na wyroku) stwierdzeniu przez zwierzchnika sądowego, że nie korzysta z przysługującego mu prawa łaski.

W praktyce do wykonania wyroków śmierci dochodziło w następujących okolicznościach. Wyrok ze wzmianką o decyzji zwierzchnika sądowego był przekazywany Wydziałowi Sądownictwa Wojennego, na czele którego stał gen. Aleksander Tarnowski. Ten z kolei wydawał polecenie: „Do szefa Sądu Wojskowego Lubelskiego Garnizonu. Wyrok w sprawie skazanego na karę śmierci [...] został zatwierdzony przez Naczelnego Dowódcę WP i podlega natychmiastowemu wykonaniu. Przesyła się w załączeniu akta sprawy, które po wykonaniu wyroku należy zwrócić Najwyższemu sądowi Wojskowemu”. Wyroki były wykonywane na Zamku Lubelskim.

A oto relacja dr. Stefana W. obecnego przy wykonaniu wyroku: „W grudniu 1944 r. byłem przymusowym świadkiem rozstrzelania pięciu Ak-owców w piwnicy domu przed Zamkiem Lubelskim. Dom ten już nie istnieje został wyburzony [...] Dnia 14 lub 15.XII.1944 r. (daty dokładnie nie pamiętam) zostałem popołudniu wezwany przez komendanta szpitala, który polecił mi stawić się na godzinę 17⁰⁰ do prokuratury wojskowej przy ul. Hipotecznej 2 (róg Szopena) na I piętro. Komendant oznajmił mi, że nie wie w jakiej sprawie został wezwany. Po rozmowie ze swoją rodziną postanowiłem pójść. Gdy przyszedłem siedział już ksiądz staruszek (nazwiska jego nie znałem) i prokurator wojskowy narodowości żydowskiej.

Prokurator oznajmił mi, że pojedziemy na egzekucję. Przestraszyłem się, ale prokurator uspokoił mnie, że to nie o nas chodzi. Pokazał nam podania skazanych o ułaskawienia z odmową, podpisane jedne przez Bieruta, inne przez gen. Rolę-Żymierskiego. Zaoferowałem dużą sumę pieniężną na podany cel, byle tylko zwolniono mnie z tego obowiązku. Usłyszałem tylko śmiech. Gdy w pewnym momencie przyszedł kapelan wojskowy ks. Piotr Mazurek, siedzący ksiądz staruszek od razu wyszedł.

Zawieziono nas samochodem na Zamek. Ksiądz poszedł spowiadać skazańców, a mnie sprowadzono do piwnicy domku przed Zamkiem. Dom ten wydaje mi się, że parterowy, usytuowany był po lewej stronie od frontu Zamku, prawie na tym samym poziomie co Zamek.

W piwnicy tej, w dość obszernym pomieszczeniu, jasno oświetlonym elektrycznością, wysypanej piaskiem odbywały się egzekucje. Pluton egzekucyjny składał się z 2—3 osób plus dowódca. Osadzonych sprowadzano pojedynczo z opaskami na oczach. Prokurator odczytywał wyrok oraz decyzję władz, że nie skorzystały z prawa łaski. Dowódca plutonu egzekucyjnego (prawdopodobnie nazywał się Dalecki — bo wydaje mi się, że takie nazwisko figurowało na protokole wykonania wyroku) dawał rozkaz: „Do zdrajcy narodu pal!”. Pierwszym rozstrzelanym był Edward Szmedink (nie wiem jaka jest pisownia tego nazwiska) syn Ernesta. Brzmienie tego nazwiska

¹⁹ *Kiedy Brata zabija Brat*, Oficyna Poetów, Malarzy. Londyn 1987.

kazało mi wówczas przypuszczać, że jest to folksdojcz. Był to dla mnie tak duży szok, że zrobiło mi się słabo i choć prokurator kazał podejść mi i stwierdzić zgon, ja nie mogłem się ruszyć. Następne cztery egzekucje również odbywały się pojedynczo z takim samym ceremoniałem. Ja już nie słyszałem odczytywania wyroków, stałem twarzą do ściany skamieniały. Dopiero po skończeniu egzekucji zaprowadzono nas na Zamek aby podpisać akty zgonu: 1. Szmedink Edward syn Ernesta, 2. Kwieciński, 3. Jankowski, 4. Chabior, 5. Bil. Tych ostatnich imion nie pamiętam. Na drugi dzień byłem niezdolny do pracy. Wiadomo mi, że do uczestniczenia przy egzekucjach osób skazanych byli wzywani i uczestniczyli lekarze²⁰.

Z relacji Mieczysława Józefackiego więźnia Zamku wynika: „W styczniu 1945 r. oddziałowy wywołał nas z celi ażeby przywieźć piachu dla murarzy. Poszedłem ja i więzień Górniak z kol. Krzyczonów. Strażnik zaprowadził nas z nosilkami do budynku administracyjnego zamku do piwnicy. Kiedy znalazłem się w tej piwnicy stanąłem jak wryty, bo zobaczyłem kulołap z desek 2x2 metry przed kulołapem kupa piachu i na tych deskach krew, mózg [...]. Uświadomiłem sobie, że jest to wykonawcza cela śmierci. Górniak nasypał piachu w nosilki. Ja nie mogłem widząc miejsce zbrodni. Za kulołapem od kul rozstrzeliwanych ludzi mur był wybity na grubość około pół metra”.

Wersja dr. Stefana W. znajduje częściowo potwierdzenie w protokołach wykonywania wyroków. Wynika z nich, że dr Stefan W. stwierdzał w dniu 1.XII.1944 r. śmierć mjr. Konrada Szmedinga dowódcy 8 p.p. AK, Edwarda Jelenia, Stanisława Jankowskiego, plut. pch. Alojzego Bialika i Stefana Karolika. Przy wykonywaniu tych wyroków byli obecni prokurator mjr Łucwicz, komendant więzienia Alojzy Stolarz, duchowny ks. Piotr Mazurek. Dowódcą plutonu egzekucyjnego był Antoni Dalecki. Z pisma naczelnika więzienia na Zamku do Zarządu Cmentarza Rzymsko-Katolickiego przy ul. Unickiej w Lublinie wynika, że 1.XII.1944 r. zwłoki tych osób przekazano celem pochowania²¹.

Fakt, że egzekucje odbywały się w piwnicy nie istniejącego już budynku administracyjnego wynika z opisu Tadeusza Żukowskiego dowódcy plutonu ochrony obozu dla internowanych w Krzesimowie k. Lublina, a potem dowódcy kompanii wartowniczej Zamku w Lublinie. Twierdził, że wyroki były wykonywane w piwnicy domu mieszkalnego w którym była zakwaterowana kompania wartownicza, a ponadto funkcjonariusze więzienni. Tadeusz Żukowski utrzymywał, że więźniowie byli rozstrzeliwano w piwnicy nocą, a ich zwłoki były wywożone furmanką w nieznanym kierunku²². Dziś wiadomo, że ciała pomordowanych żołnierzy AK były grzebane na cmentarzu przy ul. Unickiej na polecenie naczelnika więzienia.

Z relacji Mieczysława Miązkiewicza, który pełnił służbę w Lublinie w Oficerskiej Szkole Intendenty wynika, że wśród podchorążych mówiono, że w okresie okupacji na Zamku Lub. „była kaźnia dla Polaków i tam mordowali”, a „po wyzwoleniu Lublina Urząd Bezpieczeństwa udoskonalił te kaźnie i morduje żołnierzy Armii Krajowej”. Mieczysław Miązkiewicz osobiście widział jak na cmentarz skrycie wożono zwłoki. Spostrzegł on, że „na wozie leżą same trupy męskie nagie. Za ledwie dwóch zauważyłem w krótkich kalesonikach [...]. Obliczam, że średnio było 20 zwłok na jednym wozie”²³.

²⁰Zeznanie św. Stefana W. przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, OKL Ko 42/90.

²¹Odpisy pism Naczelnika Więzienia w Lublinie do administracji cmentarza.

²²Relacja Tadeusza Żukowskiego złożona w Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, L.dz. Zn VII I 400 90.

²³Zeznanie św. Mieczysława Miązkiewicza przed prokuratorem Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu OKPKpp. 7/90/S.

Z zapisów w księgach cmentarnych wynika, że 15.XI.1944 r. pochowano na cmentarzu przy ul. Unickiej: ppor. Stanisława Siwca, oraz radiotelegrafistów AK Tadeusza Benesza i Franciszka Gadzałę. Dnia 20 XI 1944 r. przywieziono ciała żołnierzy B.Ch. braci Stefana i Władysława Osińskich, żołnierzy AK: kpr. pch. Zygmunta Paszkowskiego, por. Aleksandra Tomaszewicza, kpr. Bronisława Krocha, kpr. pch. Tadeusza Borowieckiego, Stefana Zwolińskiego, kpr. Wacława Smołę, ppor. Wincentego Sowę i por. Sylwestra Rutkowskiego. Dnia 1.XII.1944 r. pochowani zostali: mjr Konrad Szmeding, Edward Jeleń, Stanisław Jankowski, Stefan Karolik i Alojzy Bialik, a 12 grudnia por. Marian Sikora, por. inż. Stefan Tipelt, por. Henryk Witkowski, por. Aleksander Resz i por. inż. Tadeusz Lisiecki. Dnia 13 grudnia 1944 r. polecono pochować kpr. pch. Zygmunta Turowicza i por. Aleksandra Kulakowskiego, a dnia 14.XII.1944 r. — por. dr. med. Aleksandra Kielasińskiego, Jana Piwkę oraz por. Józefa Kukulę. Dnia 18.XII.1944 r. pochowano Zofię Pelczarską, Władysława Misiurka i Michała Karkowskiego. Dnia 4.1.1945 r. pochowano Józefa Weisłę, Tadeusza Pawelca i Stefana Kamińskiego, skazanych z dekretu o ochronie Państwa, ale z braku akt nie udało się ustalić co było przedmiotem oskarżenia. Wreszcie dnia 18.1.1945 r. przekazano zwłoki żołnierza AK Mariana Zawidzkiego oraz Ludwika Młodziankowskiego (odnośnie tego ostatniego brak danych co do przedmiotu oskarżenia).

W dokumentacji cmentarnej brak jest jakichkolwiek wzmianek o pochowaniu por. Antoniego Wieczorka, ppłk. Edwarda Jasińskiego, Tadeusza Gajewskiego, por. Tadeusza Kulikowskiego, ppor. Czesława Rossińskiego, mjr. Juliusza Nawrata-Nowakowskiego, ppor. Bolesława Mucharskiego, kpt. Mieczysława Szczepańskiego, kaprali podchorążych Tadeusza Jamroza, Mirosława Grabowskiego, Romualda Szydelskiego, Franciszka Bujalskiego, szeregowców — Eugeniusza Jaroszyńskiego, Zbigniewa Barszczewskiego, Witolda Młyniaka, por. Bogusława Marzysa-Malinowskiego, mjr. Stanisława Kowalskiego, por. Wiesława Olszewskiego, Eugeniusza Wysockiego, Dariusza Malinowskiego, Zenona Kleją, Adama Jurka, Ryszarda Krawca, Zdzisława Bociana, Aleksandra Jurkowskiego, Zygmunta Chiszczyńskiego, Józefa Różańskiego, Tadeusza Kwiecińskiego, Mariana Tracza, Bronisławy Kiesz-kowskiej, Kazimierzy Garbowskiej, Jana Figła vel Kałuży, Zygmunta Ślepokury, Leopolda Buczyńskiego, Alojzego Grochowskiego, Mieczysława Nestorowicza, Feliksa Żaka, Edmunda Kańczugowskiego, Stanisława Żołędzia. Ci żołnierze AK z całą pewnością zostali rozstrzelani na Zamku Lubelskim, ponieważ fakty te wynikają z protokółów wykonania wyroków.

Nie można jednoznacznie ustalić miejsca ich pochowania, ale zeznania Mieczysława Miądkiewicza potwierdzałyby, że zostali pochowani na cmentarzu przy ul. Unickiej.

Ponadto w aktach cmentarza znajdują się adnotacje „Zamek”. Z wyjaśnień kierowniczkii biura cmentarza wynika, że w 1945 r. grabarze przygotowywali groby w celu dokonywania bieżących pochówków. W grobach tych potajemnie grzebano więźniów Zamku i ich zwłoki przysypywano niewielką warstwą ziemi. Dopiero potem odbywały się pogrzeby innych osób. Wzmianka „Zamek” miała być wskazówką, że w tym miejscu zostali pochowani Żołnierze AK zamordowani w 1945 r.

Należy też zasygnalizować, że niektórzy żołnierze AK zostali osądzeni pod innymi nazwiskami. I tak mjr Stanisław Kowalski został skazany jako Trembicki. Płk Kotowicz „Twardy” sądzony był pod nazwiskiem Stefański. W aktach powtarzają się też podwójne nazwiska np.: mjr Nawrat-Nowakowski, kpt. Mieczysław Lebkowski-Szczepański, por. Wacław Zandfos Krasnopolski, por. Bogusław

Marzys-Malinowski, mjr Konrad Szmeding-Joks, ppor. Stefan Tipelt-Wisniewski, kpr. pch. Zygmunt Turowicz-Dworakowski, plut. Alojzy Bialik-Mieszynski.

Egzekucje odbywały się w obecności komendantów więzienia, którymi byli por. Alojzy Stolarz, ppor. Michał Sawczak, Władysław Niesierowicz, por. Marian Kwiatek-Kwieciński.

Z prokuratorów należy wymienić mjr. Józefa Łucewicza i kpt. Czesława Szpądrońskiego. W wielu protokołach nie wpisano nazwiska prokuratora obecnego przy egzekucji, ograniczając się do stwierdzenia, że uczestniczył prokurator wojskowy garnizonu lubelskiego.

W czasie egzekucji byli obecni duchowni: ks. ppłk Kubsz, ks. kpt. Piotr Mazurek, ks. mjr Władysław Bodziak lub Brodziak, ks. prałat Antoni Thiele i ks. Kazimierz Hołago.

Śmierć skazanych stwierdzali lekarze: kpt. Sas Nalo, kpt. Kleczkowski, ppor. Jabłoński, por. Zdzisław Lorenc, Stefan Witkowski, por. Jerzy Mierosławski, kpt. Józef Stawecki, mjr Aleksander Łukianow, kpt. Kryński, kpt. Józef Świtek, Eliaz Szlamkan i Zbigniew Samborski.

Jak już wyżej wspomniano istnieją uzasadnione wątpliwości co do rozstrzelania żołnierzy AK przez plutony egzekucyjne. Być może 2—3 osobowy „pluton” działał 1.XII.1944 r.

Z ustnych przekazów wielu żołnierzy AK, w tym ppor. Mieczysława Tudreja wynika, że żołnierzy AK zabijali tzw. dowódcy plutonów egzekucyjnych.

Dowódcami plutonów egzekucyjnych byli sierżanci Antoni Dalecki, Alojzy Winicz, Tadeusz Flor, Józef Baranik, Antoni Wiszowaty, Józef Grądkowski i Ignacy Winiarz. Z dostępnych danych wynika, że sierż. Dalecki uczestniczył w rozstrzelaniu 34 żołnierzy AK, Tadeusz Flor — 18, a sierż. Winicz — 13. Ponurymi rekordzistami byli sierż. Winicz i sierż. Flor. Pierwszy z nich brał udział w rozstrzelaniu w dniu 12.IV.1945 r. od godz. 0⁴⁵ do 1³⁵ — 11 żołnierzy AK z grupy „Jemioły”, zaś Tadeusz Flor brał udział w rozstrzelaniu w dniu 8 VII 1945 r. od godz. 13⁰⁵ do godz. 13⁵⁵ — 12 żołnierzy AK z grupy „Rysia”.

Na zakończenie tych rozważań należy podkreślić pozytywną rolę spełnioną przez kapelanów więziennych. Dzięki nim do rodzin pomordowanych żołnierzy AK dotarły dramatyczne posłania od ich najbliższych.

Ppłk. Edward Jasiński w dniu 14.XII.1944 r., gdy ginęli jego podwładni por. dr med. Aleksander Kielasiński, por. Józef Kukuła „Derwisz” i Jan Piwko „Strzecha”, podoficer broni Kompanii Żelaznej obwodu tomaszowskiego AK pisał do swej żony: „Co za straszne przejścia przechodziłem po naszym pożegnaniu się 17.VII.1944. Przejścia tym bardziej tragiczne, że nie wiem co z Tobą Najukochańsza. Piszę z więzienia, w którym jestem od 16.X w wprost strasznych warunkach zwłaszcza między 16.X a 23.XI. Jaka moja [przyszłość czy dożyję, aby jeszcze Tobą radować się [...]] Może Bóg ocali mnie, o co Go proszę dla Ciebie i siebie. I tak spełnia się przepowiednia wróżki z Wisły, ale nie sądziłem, aby to było tak makabryczne [...]. Nie rozpaczaj, pogódź się z tym że widocznie taki los był mi podany i trzeba zrobić miejsce innym, choć byłoby mi niepomierne przykro, ginąć od swoich, ja syn proletariusza i sam proletariusz [...]. Jeśli zawiniłem względem Ciebie, to odpokutowałem z nawiązką w ostatnich miesiącach”²⁴.

Ppor. Czesław Rossiński „Jemioła” w celi szpitalnej więzienia mówił o czekającej go śmierci Irenie Antoszewskiej Rembarz: „to są przecież humaniści, najpierw podlecą nas, a później wykonają wyrok”²⁵

²⁴ Por. przyp. 11.

²⁵ Relacja, por. przyp.

Ks. płk Kubsz przekazał jego żonie następujące ostatnie słowa dr. Kielańskiego, tuż przed śmiercią: „Proszę powiedzieć mojej żonie, że umieram z myślą o niej i ją jedną kochałem. Może to zapewnienie będzie dla niej osłoda w smutku na wiadomość o mojej śmierci. Będę się modlił tam u góry i tam ją będę oczekiwał”²⁶.

A por. Stanisław Siwec tak pisał do swej żony: „Piszę do Ciebie przed śmiercią — Wielką Nieznaną. Żonuś maleńka i Ty Najdroższa z Najlepszych Matek — Matko kochana — nie rozpaczajcie. Bóg tak chciał! Miłość żąda ofiary. Ginę za to, co najgłębiej człowiek ukochać może — za sprawiedliwość, dobro i piękno na świecie. Żono Kocham Cię w tej chwili straszliwie — Miłość ta rozpala się we mnie aż do najgłębszego bólu, który szarpie trzewia. Jest silniejsza niż obawa śmierci!

Matko moja kochana męczennico — żegnaj moja najlepsza z matek. Ojczy, który w ciężkim trudzie i mozole kształciłeś mnie, przyjmij pożegnalny pocałunek od Twego syna. Żegnajcie mili Bracia, Siostrzo, Teściowie. Żonuś i Matko nie rozpaczajcie — Wytrwajcie. Rozśpiewała się moja dusza i wyrwa do czynów dobrych i szlachetnych, a tu gasnąć już trzeba. Więc przelewam jej pragnienia na syna, którego Żonuś urodzisz! Niech będzie wierny Twoim i moim ideałom, niech służy temu co szlachetne i dobre i zwalcza co złe i niesprawiedliwe. To mój testament dla niego”²⁷.

Por. Stanisław Siwec był pierwszym żołnierzem AK zgładzonym na Zamku Lubelskim, w dniu 14.XI.1944 r.

VI. ASPEKTY PRAWNE

Na system prawa karnego wojskowego składały się następujące akty prawne:

a) dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29.IX.1936 r. prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz.U. nr 6, poz. 536) regulujący zasady sprawowania wymiaru sprawiedliwości w wojsku polskim w sprawach karnych;

b) dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29.IX.1936 r. Kodeks wojskowego postępowania karnego (Dz.U. nr 6, poz. 537) regulujący zasady postępowania karnego w sprawach należących do właściwości sądów wojskowych;

c) Kodeks karny wojskowy z dnia 21.X.1932 r. (Dz.U. nr 91, poz. 765 z późn. zm.).

W momencie powołania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i po przejściu zwierzchnictwa nad Armią Polską w ZSRR i scaleniu jej z Armią Ludową w jednolite Wojsko Polskie okazało się, że sądy wojskowe stosowały inne przepisy, a mianowicie: kodeks postępowania karnego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR; kodeks wojskowy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR.

Oba te kodeksy wydane były przez Zarząd Polityczno-Wychowawczy Armii Polskiej w ZSRR. K.p.k. PSZ normował tryb postępowania karnego w sądach i prokuraturach wojskowych PSZ w ZSRR, jeńców wojennych i zakładników oraz inne osoby na podstawie szczególnych przepisów.

Jest oczywiste, że żołnierze AK, jako część składowa Wojska Polskiego nie byli „innymi osobami”, o których była mowa w kodeksie. Ponadto Zarząd Polityczno-Wychowawczy Armii Polskiej w ZSRR nie był organem stanowiącym prawo. Zasady tworzenia prawa zostały uregulowane dopiero ustawą z dnia 15.VIII.1944 r. o tymczasowym trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz.U. nr 1, poz. 3).

²⁶ Relacja ks. płk. Kubsza w posiadaniu autora.

²⁷ Gryps por. Stanisława S i w c a w posiadaniu mgr Zofii Leszczyńskiej.

Dekret PKWN z dnia 24.VII.1944 r. o rozwiązaniu tajnych organizacji wojskowych na terenach wyzwolonych (Dz.U. nr 3, poz. 12) przewidywał za uchylanie się od postanowień dekretu odpowiedzialność karną według przepisów wojskowego kodeksu karnego. Ta nazwa wyraźnie odwołuje się od kodeksu wojskowego z 1932 r. a nie do „kodeksu wojskowego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR”.

Kiedy w dniu 23.IX.1944 r. wydane zostały dekrety PKWN: k.k. WP oraz prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej (Dz.U. nr 6, poz. 27 i 29), sytuacja uległa zmianie. Mianowicie art. I dekretu z dnia 23.IX.1944 r. Przepisy wprowadzające k.k.WP (Dz.U. nr 6, poz. 28), wyraźnie uchylił z dniem 30.IX.1944 r. moc obowiązującą kodeksu karnego wojskowego z 1932 r., zaś art. 83 nowego prawa o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej uczynił to wobec prawa o ustroju sądów wojskowych z 1936 r. W związku z tym, że dekrety PKWN zawierały klauzule derogacyjne w odniesieniu do przepisów z przed dnia 1.IX.1939 r. nie ulega wątpliwości, iż uznawano ich moc obowiązującą do dnia 23.IX.1944 r.

Przepisy wprowadzające dekret z dnia 23.VI.1945 r. kodeks wojskowy postępowania karnego (Dz.U. nr 36, poz. 216), uchylały ze wspomnianym dniem „dotychczasowe przepisy postępowania karnego”, a więc kodeks z 1936 r. Pogląd, że za „dotychczasowe przepisy” należy uznać k.p.k. PSZ w ZSRR nie da się pogodzić z zasadą, że klauzula derogacyjna może odnosić się wyłącznie do aktu prawnego wydanego przez organ uprawniony. Akt ten winien być należycie ogłoszony. Zasada ta nie była obca PKWN, ponieważ publikując swe dekrety zamieszczał klauzule derogacyjne w odniesieniu do wielu aktów prawnych. Zatem z całą mocą należy podkreślić, że stosowanie przez sądy wojskowe k.p.k. PSZ w ZSRR w postępowaniu karnym, nie tylko zresztą przeciwko żołnierzom AK, było rażącym naruszeniem prawa.

Obowiązujący nadal kodeks Wojskowego postępowania karnego z 1936 r. gwarantował oskarżonym prawo zaskarżenia każdego wyroku w drodze rewizji. Wyjątek stanowiły sprawy rozpoznawane w postępowaniu doraźnym lub wojennym (księga XI, rozdziały I i II). Nie ulega wątpliwości, że to co działo się przed sądami wojskowymi w latach 1944—1945 nie miało nic wspólnego ze wspomnianymi trybami; nie odpowiadało również wymogom postępowania doraźnego przewidzianego w k.p.k. PSZ w ZSRR.

Skazanych żołnierzy AK informowano, że wyroki wydane są ostateczne i nie podlegają zaskarżeniu, co nie znajdowało oparcia w obowiązującym prawie. Z tego względu nie ulega wątpliwości pogląd, że żaden z wykonanych wyroków śmierci nigdy się nie uprawomocnił. Natomiast wszystkich skrupulatnie pouczano o prawie zabiegania o darowanie orzeczonej kary w drodze łaski. Postępowanie w tym zakresie — jak zostanie wykazane w dalszej części raportu — było jawnym bezprawiem i było przejawem dodatkowego upokorzenia żołnierzy AK.

K.w.p.k. z 1936 r. — jak wspomniano — przewidywał możliwość stosowania postępowań szczególnych, a mianowicie postępowania doraźnego i postępowania wojennego. Prawidłowość orzekania w tych szczególnych postępowaniach w jakimś sensie gwarantować miał zwierzchnik sędowo karny. Miał on obowiązek oceniać trafność rozstrzygnięcia i zarządzić wszczęcie postępowania zwyczajnego, jak również miał obowiązek przed powzięciem decyzji zarządzić protokółarne przesłuchanie oskarżonego na okoliczności jakie zarzuty podnosi przeciwko wyrokowi i czym je uzasadnia; miał również obowiązek zażądać od sędziego wojskowego opinii prawnej o wyroku. Podobne zasady winny być stosowane przed skierowaniem do wykonania

wyroku śmierci. Zatwierdzenie wyroku było elementem swego rodzaju kontroli instancyjnej, której przepisy o postępowaniu doraźnym i wojennym nie przewidywały. Należy podkreślić, że zatwierdzenie wyroku przez zwierzchnika sądowego nie wykluczało zastosowania prawa łaski.

Praktyka sądów wojskowych nie odpowiadała wymogom tych przepisów; nie była także zgodna z przepisami k.p.k. PSZ w ZSRR oraz prawa o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej z 1944 r.

Z art. 258 k.p.k. PSZ w ZSRR wynika jedynie, że zwierzchnik sądowy uchyla lub zmienia orzeczenie sądu wojskowego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z własnej inicjatywy lub na wniosek prokuratora wojskowego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Z powyższego wynika, że skazani nie mieli żadnych prawnych możliwości zasygnalizowania zwierzchnikowi sądowemu potrzeby uchylecia lub zmiany orzeczenia sądu. Treść powyższego przepisu dowodzi, że ocena wyroku przed jego wykonaniem — w przeciwieństwie do przepisów z 1936 r. — nie była obowiązkiem zwierzchnika, a szybkość z jaką wyroki śmierci wykonywano dowodziła, że nikt nie był zainteresowany doprowadzeniem do uchylecia lub zmiany wyroku.

Należy zwrócić uwagę na to, że w sprawach żołnierzy AK sądy wojskowe dopuszczały się rażącego naruszenia przepisów prawa karnego materialnego. Dekret PKWN z dnia 24.VIII.1944 r. o rozwiązaniu tajnych organizacji wojskowych na terenach wyzwolonych wszedł w życie z dniem ogłoszenia, tj. 31.VIII.1944 r.

Przewidywał on odpowiedzialność karną za uchylanie się od jego postanowień wg przepisów kodeksu karnego wojskowego, co nie mogło wchodzić w rachubę, ponieważ kodeks ten nie mógł mieć, co jest oczywiste, zastosowania. Ten akt prawny został uchylony dopiero dekretem PKWN z dnia 23.IX.1944 r. przepisy wprowadzające kodeks karny WP (Dz.U. nr 6, poz. 28).

Nowy kodeks karny WP (dekret PKWN z dnia 23.IX.1944 r., Dz.U. nr 6, poz. 27) wszedł w życie dopiero 30.IX.1944 r. i nie przewidywał odpowiedzialności karnej za uchylanie się od postanowień dekretu z dnia 24.VIII. 1944 r. Z kolei dekret z dnia 30.X.1944 r. o ochronie państwa (Dz.U. nr 10, poz. 50). wszedł w życie 4.XI.1944 r. z mocą obowiązującą od 15.VIII.1944 r.(!), a więc obowiązywał zanim wszedł w życie dekret z dnia 24.VIII.1944 r.

W sprawie por. Stanisława Siwca postawiono mu zarzut popełnienia od końca sierpnia 1944 r. do dnia 19.IX.1944 r. przestępstwa z art. 95 k.k. WP., mimo, że kodeks ten wszedł w życie 30.IX.1944 r.

Zygmunt Paszkowski, Sylwester Rutkowski, Franciszek Gadzała, Edward Benesz, Bronisław Kroch, Wincenty Sowa, Aleksander Tomaszewicz, Tadeusz Borowiecki, Stefan Osiński, Władysław Osiński, Antoni Jankowski, Tadeusz Lisiecki, Władysław Misiurek, Aleksander Kielasiński, Jan Piwko, Józef Kokuła, Zofia Pelczarska, Aleksander Resz, Antoni Wieczorek, Alojzy Bialik, Edward Jasiński, Michał Kiciński i in. zostali skazani na podstawie przepisów dekretu z dnia 30.X.1944 r. o ochronie Państwa, mimo, iż czyny im zarzucone popełnione zostały przed dniem wydania tego dekretu; z reguły w chwili wejścia w życie tego dekretu (dnia 4 .XI. 1944 r.) byli pozbawieni wolności.

Nie ulega zatem wątpliwości, że wspomniani żołnierze AK zostali skazani z naruszeniem zasady *lex retro non agit*. Sądy wojskowe miały pełną świadomość łamania tej zasady, ponieważ k.k. WP. w art. 1 statuował, że odpowiedzialności karnej ulega ten, kto dopuszcza się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia.

VII. DAWANIE ŚWIADECTWA PRAWDZIE

Przez ponad 45 lat władze nie podjęły żadnej próby ujawnienia przed społeczeństwem zbrodni, które były dokonywane w majestacie prawa na Zamku Lubelskim; nie uczyniono tego także po październiku 1956 r.

Kiedy w latach pięćdziesiątych poszukiwałem sprawy por. dr. med. Aleksandra Kielasińskiego, zwróciłem się do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego ze stosownym zapytaniem.

W dniu 5.XII.1956 r. otrzymałem pismo (Og. 940/56) podpisane przez szefa tego sądu płk. Bartonia, późniejszego adwokata, który równo 12 lat wcześniej wydał w tej sprawie wyrok. Sąd ten informował mnie, że sprawa przeciwko dr. Aleksandrowi Kielasińskiemu w skorowidzach tego sądu nie figuruje. Odpowiedź ta jest dowodem bezdusznego załatwiania sprawy, ponieważ było oczywiste, że Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego tej sprawy nie rozpoznawał, bowiem w tym czasie nie istniał.

Rozpocząłem intensywne poszukiwania za pośrednictwem Prokuratury Generalnej. Sprawa była — jak się okazało — skwapliwie skrywana, bo nawet Rejestr Skazanych nie dysponował żadną informacją o skazaniu. Dopiero pismem z dnia 27.III.1957 r. (L.dz. 93/57) Naczelna Prokuratura Wojskowa zawiadomiła mnie o treści wyroku i możliwości zaznajomienia się z aktami. Skorzystałem z tej propozycji i sporządziłem szczegółowe odpisy akt. Jedynym wyjątkiem były protokoły sporządzone od października do listopada 1944 r. w języku rosyjskim. Te notatki przydały się po przeszło 30 latach w postępowaniu o odtworzenie zaginionych akt.

10.IV.1957 r. zwróciłem się do Naczelnej Prokuratury Wojskowej o wniesienie rewizji nadzwyczajnej. Po niemal rocznym oczekiwaniu Generalna Prokuratura pismem z dnia 24.III.1958 r. (Nr Ds Prez. 152/58) zawiadomiła mnie o odmowie wniesienia rewizji nadzwyczajnej. Znalazłem się i tak w wyjątkowej sytuacji, ponieważ rodzinom por. Stefana Tipelta i por. Aleksandra Resza odmówiono wglądu do akt.

Na podstawie posiadanych przeze mnie danych, stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że do 1990 r. żaden z żołnierzy AK, którzy zostali zgładzeni na Zamku Lubelskim w latach 1944—1945 nie został niewinny.

Wypadki tzw. „procesów rehabilitacyjnych” dotyczących żołnierzy AK, po październiku 1956 r. były sporadyczne, natomiast w szerokim zakresie rozpisywano się o tragicznych losach żołnierzy WP oskarżonych o spisek w wojsku. „Odgrzebanie” ponownie tzw. Raport Mieczysława Szerera, powracający do spraw „tatarowskich”. Jeżeli chodzi o sprawę żołnierzy AK toczyła się publiczna dyskusja nad publikacją p. Przemysła Bystrzyckiego (Prawo i Życie nr 24 z 1988 r.), który w sposób bardzo rzeczowy stanął w obronie cichociemnego kpt. Mieczysława Szczepańskiego „Dębiny”, który wraz z 10 innymi zasłużonymi żołnierzami AK został zamordowany na Zamku Lubelskim (sprawa grupy „Jemioły” cichociemnego por. Czesława Rosińskiego i in.).

Faktem jest, że 5.III.1987 r. ówczesny Pierwszy Prezes SN w liście do przewodniczącego PRON Jana Dobraczyńskiego pisał: „W związku z przekazaniem mi pismem Obywatelki Haliny Szczepańskiej w sprawie pośmiertnej rehabilitacji jej brata Mieczysława Szczepańskiego, informuję, że akta tej sprawy [...] zbadano w Biurze Orzecznictwa SN i omówiono w gronie kilku sędziów Sądu Najwyższego”. Dalej następuje opis przypisanych mu czynów i takie zakończenie: „Były to ciężkie przestępstwa zagrożone karą śmierci. Okręgowy Sąd Wojskowy był więc uprawniony

do wymierzenia takiej kary. Dzisiejsza ewentualna ocena zbytniej surowości tej kary, nie może jednak zmieniać realiów polityczno-militarnych istniejących w czasie wyrokowania. Dlatego brak jest podstaw do wniesienia w sprawie Mieczysława Szczepańskiego rewizji nadzwyczajnej”.

Należy zwrócić uwagę, że nikt nie ustosunkował się w tym piśmie do zarzutów zawartych we wniosku Haliny Szczepańskiej, kwestionującej winę swego brata i nikt nie chciał widzieć rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego i materialnego. W sensie merytorycznym nie ma żadnej różnicy między treścią tego listu, a pismem skierowanym do mnie w 1958 r. przez Generalną Prokuraturę, odmawiającą wniesienia rewizji nadzwyczajnej. Trzeba było czekać do dnia 11.V.1990 r., kiedy to Sąd Najwyższy wszystkich oskarżonych w tej sprawie uniewinnił (sygn. akt. V KRN 3/90).

Długo też ważyły się losy ppłk. Edwarda Jasińskiego „Nurta” inspektora Lubelskiego Inspektoratu AK. W tej sprawie dnia 6.III.1989 r. w sprawie Ko 25/89 Izba Wojskowa SN na podstawie przepisów o wznowieniu postępowania uchyliła wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego w Lublinie i umorzyła postępowanie, odmawiając jednak wydania wyroku uniewinniającego. W uzasadnieniu tego wyroku znalazło się następujące stwierdzenie: „wnioskodawca nie przedstawił też nowych faktów i dowodów wskazujących w sposób wymagany w art. 481 § 3 k.p.k., a więc z całą oczywistością, w sposób wręcz nie podlegający dyskusji, że uchylone skazanie było oczywiście niesłuszne merytorycznie, co mogłoby uzasadniać uniewinnienie oskarżonego”. Trzeba było interwencji Rzecznika Praw Obywatelskich aby w drodze rewizji nadzwyczajnej, SN uniewinnił ppłk. Edwarda Jasińskiego.

W 1990 r. Sąd Najwyższy Izba Wojskowa i Izba Karna wskutek wniosków o wznowienie postępowania, bądź rewizji nadzwyczajnych wniesionych przez rodziny skazanych, a głównie przez Ministra Sprawiedliwości uniewinnił wielu żołnierzy AK zamordowanych na Zamku Lubelskim, a mianowicie: por. Aleksandra Resza „Olafa”, por. inż. Stefana Tipelta „Pika”, mjr. Konrada Szmedinga „Młota”, por. Aleksandra Tomaszewicza „Jagodę”, por. Tadeusza Kulikowskiego, ppłk. Edwarda Jasińskiego „Nurta”, por. dr med. Aleksandra Kielasińskiego „Sabę”, Mariana Zawidzkiego, Franciszka Gadzałę, Tadeusza Benesza, plut. podch. Zygmunta Turowicza-Dworakowskiego, kpt. Aleksandra Kułakowskiego „Rywala”, mjr. Janusza Nawrata-Nowakowskiego „Lucjana”, por. Czesława Rossińskiego „Jemiołę”, kpt. Mieczysława Szczepańskiego „Dębinę”, por. Bolesława Mucharskiego „Lekarza”, podchorążych: Tadeusza Jamroza „Zgrzyta”, Romualda Szydelskiego „Pawła”, Mirosława Grabowskiego „Prawdźca”, Franciszka Bujalskiego „Sosnę”, Eugeniusza Jaroszyńskiego „Ojca”, Witolda Młyniaka „Waldka”, Zbigniewa Barszczewskiego „Misia”, por. Wiesława Olszewskiego, por. Antoniego Jankowskiego, Jana Piwkę „Strzechę”, por. inż. Tadeusza Lisieckiego, por. Józefa Kukulę „Derwisz” i Zofię Pelczarską „Ciotkę”.

Na podstawie ustawy z dnia 23.11.1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, unieważniono wyroki zapadłe w stosunku do por. Mariana Sikory „Przepiórki”, por. Antoniego Wieczorka „Ścibora”, żołnierzy BCh braci Stefana i Władysława Osińskich, Zygmunta Paszkowskiego i Wincentego Sowy. Wiele wniosków o unieważnienie wyroków z tego okresu jest w toku załatwiania m.in. w sprawie mjr. Stanisława Kowalskiego „Konrada”.

O wielu nikt się nie upomni.

Na zakończenie warto przytoczyć argumenty powoływane przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniach wydanych przez ten Sąd wyroków uniewinniających. Są one

charakterystyczne i w jakimś sensie wspólne dla wielu spraw; dlatego też nie przytaczam nazwisk żołnierzy AK.

„Oskarżony nie popełnił żadnego przestępstwa i musi być uniewinniony [...]. Wyrok był jawnie sprzeczny nawet z wówczas wydanymi przepisami prawa karnego materialnego, gdyż oskarżony został skazany na karę śmierci, mimo że nie popełnił żadnego przestępstwa. Jak słusznie wskazuje się w rewizji nadzwyczajnej nie udowodniono ani nawet nie przypisano oskarżonemu w części dyspozytywnej wyroku żadnych działań zmierzających do obalenia Państwa, bądź choćby wejścia w tym celu w jakies porozumienie. Nie udowodniono też takich działań i planów organizacji, do której należał”.

„Armia Krajowa, do której należał walczyła w tym czasie z okupantem hitlerowskim na dużym obszarze Kraju (trwało jeszcze Powstanie Warszawskie) i nie została jeszcze przez te władze polskie, które ją powołały rozwiązana i nadal działały na emigracji (w Londynie) reprezentując Polskę wobec większości państw świata. Jej rozwiązanie nastąpiło dopiero w styczniu 1945 r. Oskarżony miał więc pełne podstawy do twierdzenia, że w tym czasie uważał za swoją jedyną legalną władzę rząd londyński”.

„Wyrok skazujący został wydany z pogwałceniem podstawowych zasad procesu karnego, które powinny być szanowane w każdym cywilizowanym państwie [...] na tajnym posiedzeniu sądu, bez przeprowadzenia pełnego postępowania dowodowego oraz bez umożliwienia oskarżonemu skorzystania z pomocy obrońcy”.

„Niezależnie od formalno prawnej bezpodstawności zaskarżonego wyroku, która wystąpiła na tle wydanych w tym czasie restryktywnych przepisów prawa karnego, trzeba stwierdzić, że wymaga ona także zdecydowanej dezaprobaty z materialnego — ludzkiego i społecznego punktu widzenia. Został bowiem skazany na karę śmierci polski patriota, który walczył o wyzwolenie Kraju przeciwko hitlerowskiemu okupantowi oraz pragnął się przeciwstawić narzuceniu Polsce zależności od Związku Radzieckiego i stalinowskiego systemu państwa totalitarnego. Działalność [...] oceniana przez b. Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu była w rzeczywistości pożyteczna dla społeczeństwa, stanowiąc cenny wkład do walki naszego Narodu o zachowanie suwerenności.

W tym stanie rzeczy wydany przeciwko niemu wyrok śmierci był nie tylko bezpodstawny, ale i haniebny, jako taki został więc zmieniony na wyrok uniewinniający Sądu Najwyższego”.

„Już z samego opisu działań oskarżonego, który przyjmuje ówczesny sąd wynika absurdalność tezy, iż oskarżony ten działaniem swoim zmierzał do obalenia istniejącego w PRL ustroju [...]. Z zebranych dowodów wynika bowiem jednoznacznie, że działalność oskarżonego w Armii Krajowej polegała na niesieniu pomocy lekarskiej z racji wykonywanego zawodu [...]. Jak powszechnie wiadomo Armia Krajowa powstała w okresie, gdy cały kraj znajdował się pod okupacją niemiecką i celem tej organizacji była walka z Niemcami o odzyskanie niepodległości. Cele te nie zmieniły się również w tym czasie, gdy wschodnia część Polski została wyzwolona i na terenach tych powstały pierwsze organy władzy ludowej. Pozostałe tereny Polski pozostawały jeszcze w tym czasie pod okupacją niemiecką i zadaniem Armii Krajowej było nadal zwalczanie okupanta hitlerowskiego i ochrona polskiej ludności cywilnej na okupowanych terenach [...]. Historycznym faktem jest również i to, że Armia Krajowa została rozwiązana przez jej Komendanta Głównego 16.1.1945 r.”.

„Sąd Najwyższy w pełni podzielił stanowisko wyrażone w rewizji nadzwyczajnej, że ujawnione w niniejszej sprawie okoliczności uprawniają do wprowadzenia

wniosku nie tylko o bezpodstawności skazania [...], a także tezy dalej idącej, że w sprawie [...], podobnie jak w sprawach wielu innych żołnierzy i oficerów Armii Krajowej skazanych i straconych w 1944 i 1945 r. w Lublinie [...] ówczesny wymiar sprawiedliwości stał się narzędziem likwidacji potencjalnych przeciwników nowej władzy”.

„Armia Krajowa, której członkiem był oskarżony [...] nie tylko nie miała na celu —jak wykazują fakty historyczne — obalenie demokratycznego ustroju, ale wręcz przeciwnie do zbudowania takiego ustroju w Polsce dążyła”.

„Oskarżony był więc zobowiązany dotrzymać wierności złożonej przysiędze wojskowej [...]. Skazanie za samą przynależność do Armii Krajowej i działalność w jej szeregach na rzecz niepodległości Polski na karę śmierci było aktem zbrodniczym, który ciężać będzie niesławą na historii sądownictwa wojskowego”.

Popelnione zbrodnie w majestacie prawa nie ulegają przedawnieniu, ponieważ były realizacją organizowanych, inspirowanych i tolerowanych prześladowań żołnierzy polskich formacji wojskowych podległych rządowi Rzeczypospolitej; stanowiły zbrodnie przeciwko ludzkości w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z dnia 9.XII.1948 r. (Dz.U. nr 2 z 1952 r., poz. 9).

ANEKS I

Wykaz sędziów sądów wojskowych, działających na terenie Lublina w latach 1944—1945 biorących udział w skazywaniu żołnierzy AK i BCh na karę śmierci oraz wykaz ich ofiar¹

- 1) ppłk Konstanty Krukowski
ppor. Czesław Kotowicz
ppor. Stanisław Wróblewski
(Sylwester Rutkowski, żył 32 lata, 20.XI.1944 r.).
- 2) ppłk Konstanty Krukowski
ppor. Czesław Kotowicz
ppor. Edward Rataj
(Telegrafści: Franciszek Gadzała, żył 31 lat, Edward Benesz, żył 42 lata — 15.XI.1944 r.).
- 3) ppor. Czesław Kotowicz
ppor. Stanisław Wróblewski (sędzia)
kpr.pch. Julian Krupski (ławnik)
(por. Aleksander Tomaszewski „Jagoda”, 28 p.p. organizator i dowódca Kedywu oddziału lotnego obwodu Sokołów Pódl., żył 30 lat — 20.XI.1944 r.).
- 4) kpt. Jan Krzechowiec
por. Józef Miksiewicz
ppor. Adam Gajewski
(kpr. pch. Zygmunt Paszkowski „Grzechotnik” z oddziału dyspozycyjnego Kedywu i oddziału „Rysia”, żył 20 lat — 20.XI.1944 r.).
- 5) ppor. Edward Rataj
por. Witold Miksiewicz
ppor. Adam Gajewski
(ppor. Stanisław Siwiec „Siwy”, prac. BiP Okręgu Lub., żył 31 lat — 15.XI.1944 r.).
- 6) ppor. Stanisław Wróblewski
ppor. Władysław Michniewski (ławnik)
kpr. pch. Julian Krupski (ławnik)
(ppor. Bronisław Kroch z 22 p.p., żył 33 lata — 20.XI.1944 r.).
- 7) ppor. Stanisław Wróblewski
ppor. Władysław Michniewski (ławnik)

¹ W nawiasach podano nazwiska rozstrzelanych żołnierzy, datę rozstrzelania i inne posiadane dane dotyczące tych żołnierzy.

kpr. pch. Juliusz (ławnik)
(ppor. Wincenty Sowa, żył 30 lat — 20.XI.1944 r.).

- 8) por. Witold Miksiewicz
por. Michał Frankowski
ppor. Władysław Michniewski
(żołnierze BCh: ppor. Stefan Osiński, żył 41 lat i Władysław Osiński, żył 30 lat — 20.XI.1944 r.).
- 9) por. Witold Miksiewicz
por. Michał Frankowski
ppor. Władysław Michniewski
(kpr. Waław Smoła „Przedwojowiec”, z obwodu Hrubieszów, żył 24 lata — 20.XI.1944 r.).
- 10) por. Witold Miksiewicz
por. Michał Frankowski
ppor. Władysław Michniewski
(kpr. pch. Tadeusz Borowiecki „Błyskawica” z okręgu Warszawa, żył 20 lat — 20.XI.1944 r.).
- 11) por. Leszek Wiktor
ppor. Zdzisław Gołębiowski
ppor. Ignacy Leszczar
(mjr Konrad Szmeding „Młot”, dowódca 8 p.p. odznaczony Krzyżem Walecznych, żył 37 lat — 1.XII.1944 r.).
- 12) ppor. Stanisław Wróblewski
ppor. Zdzisław Gołębiowski
ppor. Ignacy Leszczar
(plut. pch. Alojzy Bialik „Topór”, z oddziału „Małego”, żył 37 lat — 1 .XII. 1944 r.).
- 13) ppor. Adam Gajewski
por. Zdzisław Gołębiowski
ppor. Ignacy Leszczar
(kpt. Aleksander Kułakowski „Rywal”, Cichociemny, odznaczony Krzyżem Virtuti Militarii, żył 29 lat; Zygmunt Turowicz „Tadeusz”, z 27 Wołyńskiej Dyw. Piechoty, żył 30 lat — 13.XII.1944 r.).
- 14) ppor. Zdzisław Gołębiowski
por. Józef Janowski
por. Leszek Wiktor
(por. Henryk Witkowski „Andrzejek”, zastępca szefa Kedywu Okręgu Lub., żył 32 lata — 20.XII.1944 r.).
- 15) ppor. Ignacy Leszczar
por. Stanisław Sobczyński
ppor. Jan Janczarek
(por. inż. Tadeusz Lisiecki „Kajetan”, szef służby saperskiej Okręgu Lub., żył 34 lata — 12.XII.1944 r.).

- 16) ppor. Marian Bartoń
ppor. Aleksander Wójcicki
kpr. Alojzy Górny
(por. inż. Stefan Tipelt „Pik”, z oddziału partyzanckiego „Przepiórki”, żył 33 lata — 12.XII.1944 r.).
- 17) ppor. Edward Rataj
ppor. Stanisław Włodarczyk
ppor. Eugeniusz Krzewski
(por. Aleksander Resz „Olaf”, referent organizacyjny V Rejonu Obwodu Lublin-Miasto, — 12.XII.1944 r.).
- 18) ppor. Ignacy Leszczar
por. Stanisław Sobczyński
kpr. Jan Janczarek
(por. Marian Sikora „Przepiórka”, dowódca oddziału partyz. odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, żył 30 lat — 12.XII.1944 r.).
- 19) por. Zdzisław Gołębiowski
por. Leszek Wiktor
ppor. Eugeniusz Krzewski
(por. Antoni Jankowski, żył 43 lata — 12.XII.1944 r.).
- 20) kpt. Jan Krzechowiec
por. Jan Lubaczewski
ppor. Adam Gajewski
(żołnierz BCh Władysław Misiurek, żył 26 lat — 18.XII.1944 r.).
- 21) por. Leszek Wiktor
por. Jan Mycielski
ppor. Roman Herman
(por. Józef Kukuła „Derwisz”, komendant V Rejonu AK Obwodu Lublin-Miasto, żył 33 lata — 14.XII.1944 r.).
- 22) por. Leszek Wiktor
por. Jan Mycielski
ppor. Roman Herman
(szer. Jan Piwko „Niedzielski” z oddziału „Zremba” z obwodu Krasnystaw, żył 28 lat — 14.XII.1944 r.).
- 23) ppor. Marian Bartoń
ppor. Marian Cybiński
ppor. Feliks Suchorzewski
(por. dr med. Aleksander Kielasiński „Saba”, naczelny Lekarz Lub. Inspektoratu AK, żył 43 lata — 14.XII.1944 r.).
- 24) ppor. Marian Bartoń
ppor. Ignacy Leszczar
ppor. Hipolit Garlecki

(Zofia Pelczarska „Ciotka”, referentka Wojskowej Służby Kobiet Lub. Insp. AK., żyła 47 lat — 18.XII.1944 r.).

- 25) ppor. Edmund Mochnacki
por. Jan Mycielski
plut. Zdzisław Drabiński — ławnik — jako sędzia
(por. Tadeusz Kulikowski z wywiadu Okręgu Warszawa, żył 27 lat — 25.II.1945 r.).
- 26) mjr Jan Kaczorowski
por. Stanisław Holiszer
ppor. Marian Bartoń
(por. Antoni Wieczorek „Ścibor”, adiunkt gen. Kazimierza Tumidajskiego „Marcina”, komendanta Okr. Lub., żył 43 lata — 18.VII.1945 r.).
- 27) ppor. Bazyli Szporluk
ppor. Wincenty Okupski
sierż. Dymitr Olejków — jako ławnicy
(szer. Michał Kiciński z grupy dywersyjnej „Koraba” Obwodu Łuków, żył lat 31 — 24.III.1945 r.).
- 28) ppor. Bazyli Szporluk
ppor. Wincenty Okupski
sierż. Dymitr Olejków — jako ławnicy
(ppłk. Edward Jasiński „Nurt”, inspektor Lubel. Inspektoratu AK, odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Zasługi, żył 48 lat — 15.III.1945 r.).
- 29) por. Adam Gajewski
por. Bazyli Jaworski
ppor. Wincenty Okupski — jako ławnicy
(ppor. Bogusław Marzys Malinowski „Rosa”, żył 31 lat — 29.III.1945 r.).
- 30) ppor. Zbigniew Zawistowski
st.sierż. Bolesław Nowakowski
plut. Maciej Stopyra — jako ławnicy
(ppor. inż. Zandfos Krasnopolski z obwodu Lublin-Miasto, odznaczony Krzyżem Walecznych, żył 36 lat — 29.III. 1945 r.).
- 31) brak danych
(Marian Zawidzki „Step”, zastępca szefa BiP Okręgu Lub. AK. — 17.1.1945 r.).
- 32) ppor. Bazyli Szporluk
plut. Maciej Stopyra
plut. Ludwik Knap — jako ławnicy
(Stanisław Żołędź — 29.III.1945 r.).
- 33) brak danych
(mjr Stanisław Kowalski vcl Bolesław Trzebicki „Konrad”, inspektor Puławskiego Inspektoratu AK — 25.11.1945 r.).

- 34) ppłk Konstanty Krukowski
 por. Adam Gajewski
 ppor. Zbigniew Zawistowski
 (mjr Juliusz Nawrat Nowakowski „Lucjan”, szef Kedywu Okręgu Lub., żył 37 lat; por. Czesław Rossiński „Jemiola”, cichociemny, ostatni dowódca oddziału partyz. III pluton OP8, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Walecznych i inn. odznaczeniami brytyjskimi i francuskimi, żył 38 lat; por. Bolesław Mucharski „Lekarz”, dowódca oddziału partyzanckiego, żył 31 lat; kpt. Mieczysław Szczepański „Dębina”, cichociemny, w grudniu 1944 r. wyznaczony na p.o. inspektora Lub. Insp., odznaczony Krzyżem Walecznych, żył 26 lat; kpr. pch. Tadeusz Jamroz „Zgrzyt”, żył 23 lata; kpr. pch. Romuald Szydelski „Pawel”, żył 22 lata; kpr. pch. Eugeniusz Jaroszyński „Ojciec”, żył 20 lat; kpr. pch. Mirosław Grabowski „Prawdziec”, żył 22 lata; kpr. pch. Franciszek Bujalski „Sosna”, żył 22 lata; kpr. pch. Zbigniew Barszczewski „miś”, żył 22 lata; szer. Witold Młyniak „Waldek”, żył 25 lat. Wszyscy podchorążowie pełnili służbę w oddziale „Jemioly”. Wszyscy rozstrzelani 12.IV.1945 r.).
- 35) ppor. Bazyli Szporluk
 ppor. Wincenty Okupski
 plut. Stanisław Cegiełka
 (por. Wiesław Olszewski — 18.V.1945 r.).
- 36) por. Edward Rataj
 ppor. Juliusz Titz
 sierż. Józef Senderowski jako ławnicy
 (kpr. pch. Jan Figiel vel Kałuża, żył 27 lat, Zygmunt Ślepokura, żył 26 lat, Roman Szarek, żył 22 lata — rozstrzelani 10.VI.1945 r.).
- 37) kpt. Zbigniew Zawistowski
 ppor. Juliusz Titz
 sierż. Józef Senderowski jako ławnicy
 (szer. Edmund Kańczugowski, żył 21 lat — 13.VI.1945 r.).
- 38) por. Adam Gajewski
 ppor. Wincenty Okupski
 ppor. Juliusz Titz jako ławnicy
 (Eugeniusz Wysocki, żył 19 lat; Dariusz Malinowski, żył 19 lat; Adam Jurek, żył 20 lat;
 Ryszard Krawiec, żył 18 lat; Zdzisław Bocian, żył 20 lat; Aleksander Jurkowski, żył 26 lat; Zygmunt Chiszczyński, żył 19 lat; Józef Różański, żył 19 lat; Tadeusz Kwieciński, żył 29 lat; Jan Ryś, żył 24 lata;
 Marian Tracz, żył 26 lat; Bronisława Kierzkowska, żyła 30 lat; Zenon Klej, żył 19 lat — wszyscy z oddziału „Rysia” — rozstrzelani 8.VII.1945 r.).
- 39) kpt. Kazimierz Stojanowski
 kpt. Zbigniew Zawistowski — jako sędzia
 ppor. Juliusz Titz — jako ławnik

(Kazimiera Garbowska, żyła 23 lata; plut. Alojzy Grochowski, żył 24 lata — rozstrzelani 13.VII. 1945 r.).

Uwaga: sprawy pod pkt. 1—25, 31 i 33 toczyły się przed Sądem Wojskowym Lubelskiego Garnizonu. Sprawa pod pkt. 26 przeciwko por. Antoniemu Wieczorkowi odbyła się przed Najwyższym Sądem Wojskowym 27.1.1945 r. Po wyroku por. Wieczorek zbiegł z więzienia. Schwytyany został rozstrzelany w VII.1945 r. Pozostałe sprawy toczyły się przed sądem okręgowym.

ANEKS II

Odpisy niektórych spośród wydanych wyroków i informacje o przeprowadzonych egzekucjach

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 8.XI.1944 r. Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu

w składzie:

przewodniczącego ppor. Kotowicza Czesława
sędziego ppor. Wróblewskiego Stanisława
ławnika kapr. podch. Krupskiego Juliana
oraz sekretarza ppor. Sosnowskiego Michała

na niejawnej rozprawie sądowej w Lublinie rozpatrzył sprawę TOMASZEWICZA Aleksandra, s. Adama, ur. 2.1.1914 r. w Olszewie pow. Sokołów, wykształcenie średnie, Polaka, robotnika kolejowego, żonatego, w wojsku służył jako porucznik w 28 p.p., niekaranego, zamieszkałego ostatnio: bez stałego miejsca zamieszkania — oskarżonego o popełnienie przestępstw przewidzianych w art. 1 dekretu PKWN z dnia 30.X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50). W czasie przewodu sądowego zostało ustalone, że osk. Tomaszewicz Aleksander, s. Adama brał udział w związku mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego w charakterze kierownika ośrodka, działalność jego zaś w tym się przejawiała, że miał przy sobie większą ilość ulotek pod tytułem „Rodacy”, czym popełnił przestępstwo z art. 1 wyż. cytowanego dekretu. Na podstawie powyższego stanu kierując się przepisem art. 200 k.p.k. Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu

orzekł:

osk. Tomaszewicza Aleksandra, s. Adama uznać winnym dokonania opisanego wyżej przestępstwa i za ten czyn na mocy art. 1 wyż. cytowanego dekretu skazać go na karę śmierci, na mocy art. 12 wyż. wymienionego dekretu w związku z art. 49 § 1 k.k.w. orzec odnośnie skazanego Tomaszewicza Aleksandra, s. Adama utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych za zawsze, na mocy art. 13 wyż. cytowanego dekretu orzec przepadek całego mienia.

Wyrok jest ostateczny i zaskarżeniu nie podlega.

Przewodniczący (—) Kotowicz Czesław — ppor.
Sędzia (—) Wróblewski Stanisław — ppor.
Ławnik (—) Krupski Juliusz — kpr.podch.

Za zgodność

St. sekretarz Sądu Wojsk.Lub. Garn.

(Badyda — ppor.)

Pieczęć okrągła z godłem i napisem

w otoku Wojsko Polskie Sąd Wojsk.
Lubelsk. Garn.

Decyzja Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego

WYROK ZATWIERDZAM

15.XI.1944 r. Z. Berling

gen. dyw.

Za zgodność

St. sekretarz Sądu Wojsk.Lub. Garn.

(Badyda — ppor.)

Pieczczę okrągła z godłem i napisem

w otoku Wojsko Polskie Sąd Wojsk.

Lubelsk. Garn.

Por. Aleksander Tomaszewicz został rozstrzelany 20.XI.1944 r.

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 9.XI.1944 r. Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu

w składzie:

przewodniczącego ppor. Wróblewskiego Stanisława

Ławników

ppor. Michniewskiego Władysława

kpr.ppodch. Krupskiego Juliusza

oraz sekretarza chor. Filiksa Aleksandra

na niejawnej rozprawie sądowej w Lublinie rozpatrzył sprawę KROCHA Bronisława, s. Bronisława, ur. 29.VII.1911 r. w Warszawie, Polska, żonatego, dziecko 2¹/₂ roku, wykształcenie Wyższa Szkoła Handlowa, referent w Dyrekcji Kolei Państw., niekaranego ppor. rezerwy 22 p.p. zamieszkałego w Lublinie, ul. Sienna 1, — oskarżonego o popełnienie przestępstwa przewidzianego w art. 1 dekretu PKWN o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r. W czasie przewodu sądowego zostało ustalone, że osk. Kroch Bronisław, s. Bronisława, brał udział w związku AK, mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego w czasie od 15.VIII do 20.X.1944 r., czym dopuścił się przestępstwa z art. 1 wyż. wymienionego dekretu. Na podstawie powyższego stanu kierując się przepisem art. 200 k.p.k. Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu

orzekł:

osk. Krocha Bronisława, s. Bronisława uznać winnym przestępstwa z art. 1 wyż. cyt. dekretu i na mocy tegoż art. skazać go na karę śmierci. Na mocy art. 12 wyż. cytowanego dekretu w związku z art. 49 § 2 k.k.w. orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych za zawsze. Na mocy art. 13 wyż. cyt. dekretu orzec przepadek mienia.

Wyrok jest ostateczny i zaskarżeniu nie podlega.

Przewodniczący (—) Wróblewski Stanisław — ppor.

Ławnicy

(—) ppor. Michniewski Władysław

(—) kpr. pudch. Krupski Juliusz

Za zgodność
St. sekretarz Sądu Wojsk.Lub. Garn.
(Badyda — ppor.)
Pieczęć okrągła z godłem i napisem
w otoku Wojsko Polskie Sąd Wojsk.
Lubelsk. Garn.

Decyzja Naczelnego Dowódcy

WYROK ZATWIERDZAM
15.XI.1944 r. Z. Berling
gen. dyw.

Za zgodność
St. sekretarz Sądu Wojsk.Lub. Garn.
(Badyda — ppor.)
Pieczęć okrągła z godłem i napisem
w otoku Wojsko Polskie Sąd Wojsk.
Lubelsk. Garn.

Ppor. Bronisław Kroch został rozstrzelany 20.XI.1944 r.

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 10.XI.1944 r. Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu

w składzie:

przewodniczącego: por. Miksiewiczza Witolda

sędziów por. Frankowskiego Michała
 ppor. Michniewskiego Władysława
sekretarza ppor. Wolskiego Stefana

na niejawnej rozprawie sądowej rozpatrzył sprawę 1) OSIŃSKIEGO Stefana, s. Feliksa, ur. w Łęcznej, pow. Lubartów dnia 29.IX.1903 r. z wykształcenia 4 kl. gimnazjum, urzędnika, Polaka, żonatego, służył w wojsku w stopniu podporucznika, nie mającego orderów ani odznaczeń, rzekomo niekaranego, oskarżonego z art. 1 dekretu PKWN o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50), 2) OSIŃSKIEGO Władysława, s. Feliksa, ur. 5.VI.1914 r. w Lubartowie, Polska, kawalera, wykształcenia 4 kl. gimnazjum, urzędnika, w wojsku nie służył, ze słów niekaranego, oskarżonego o przestępstwo z art. 1 dekretu o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50). W czasie przewodu ustalono, że 1. oskarżony Osiński Stefan w czasie do dnia 31.VIII. 1944 r. był członkiem nielegalnej organizacji B.Ch., tj. organizacji dążącej do usunięcia ustroju demokratycznego, przy czym działalność jego przejawiała się w kontaktowaniu się z działaczami nielegalnej organizacji „Borutą” i „Wacławem”, oraz w redagowaniu odezw, nawołujących do nie uznawania Naczelných Władz Państwowych i niepoddawania się ich zarządzeniom. 2) oskarżony Osiński Władysław do 31.VIII.1944 r. był członkiem B.Ch. tj. organizacji dążącej do usunięcia ustroju demokratycznego, przy czym działalność jego objawiła się w kontaktowaniu z działaczami nielegalnej organizacji „Borutą” i „Wacławem” w czytaniu i pisaniu na maszynie odezw, nawołujących do nieuznawania

nia Naczelných Władz Państwowych i niepoddawania się ich zarządzeniom, przez co obaj oskarżeni Osiński Stefan i Osiński Władysław dopuścili się przestępstwa, przewidzianego w art. 1 dekretu o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r. (D.U.R.P. nr 10, poz. 50). Na podstawie powyższego stanu, oraz art. 200 k.p.k. Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu

orzekł:

oskarżonych Osińskiego Stefana i Osińskiego Władysława s. Feliksa uznać winnymi zarzuconego im przestępstwa, za co na mocy art. 1 dekretu o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r. (Dz.U. nr 10, poz. 50) skazać ich na karę śmierci przez rozstrzelanie. Na mocy art. 12 tegoż dekretu orzec wobec skazanych utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Na mocy art. 4 tegoż dekretu orzec przepadek mienia skazanych. Dowody rzeczowe pozostawić w aktach sprawy.

Wyrok jest ostateczny i zaskarżeniu nie podlega.

Przewodniczący:

(—) por. Miksiewicz Witold

Sędziowie:

(—) por. Frankowski Michał

(—) ppor. Michniewski Władysław

DECYZJA NACZELNEGO DOWÓDCY

WYROK ZATWIERDZAM

15.XI.1944 r. (—)Z. BERLING

Gen. dyw.

Ppor. Stefan Osiński i Władysław Osiński zostali rozstrzelani 20.XI.1944 r.

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 22.XI.1944 r. Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu

w składzie:

przewodniczącego por. Wiktora Leszka

sędziów ppor. Gołębiowskiego Zdzisława

ppor. Leszczara Ignacego

sekretarza st.sierż. Baja Kazimierza

bez udziału prokuratora i obrońcy na niejawnej rozprawie sądowej w Lublinie, rozpatrzył sprawę SZMEDINGA KONRADA, s. Ernesta i Józefa z Paszkiewiczów, urodzonego 23.V.1908 r. w Warszawie. Polaka byłego zawodowego Oficera Wojsk Polskich w stopniu kapitana, —w wojsku służył od 1929 do 1939 r., rannego w 1939 r., odznaczonego Krzyżem Walecznych 1939 r., żonatego, jedno dziecko mającego, wykształcenie 8 klas gimnazjum, rzekomo niekaranego, nieposiadającego majątku oskarżonego z art. 1 dekretu PKWN z dnia 30.X.1944 r. o ochronie Państwa (Dz.U. nr 10, poz. 50). W czasie przewodu sądowego ustalono, że oskarżony Szmeding Konrad, s. Ernesta, po dniu 15.VIII.1944 r. aż do dnia 1.IX.1944 r. był czynnym

członkiem Armii Krajowej mającej na celu obalenie Demokratycznego Urzędu Państwa Polskiego będąc mjr. w AK, kontaktował się w tym czasie w Lublinie z podwładnymi mu dowódcami plutonów AK, oraz z wyższym dowództwem tejże Armii Krajowej, wypłacał pieniądze organizacyjne i sporządzał sprawozdania z działalności podległych mu oddziałów Armii Krajowej przez co dopuścił się przestępstwa, przewidzianego w art. 1 dekretu PKWN z dnia 30.X.1944 r. o ochronie Państwa (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50). Na podstawie powyższego stanu, kierując się przepisami art. 200 k.p.k., Sąd wojskowy Lubelskiego Garnizonu

orzekł:

Szmedinga Konrada, s. Ernesta i Józefy z Paszkiewiczów uznać winnym dokonania zarzuconego mu czynu i na mocy art. 1 dekretu PKWN z dnia 30.X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50) o ochronie Państwa, skazać na karę śmierci. Na mocy art. 12 tegoż dekretu, oraz art. 49 k.k.w. orzec w stosunku do oskarżonego Szmedinga Konrada, s. Ernesta utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Na zasadzie art. 13 wyż. cytowanego dekretu 80 (osiemdziesiąt) dolarów i 400 (czterysta) złotych, znajdujących się na przechowaniu u Kierownika Sekcji Śledczej w Lublinie (kart. 5) uznać za przepadłe na rzecz Państwa. Dowody rzeczowe, znajdujące się w aktach (kart. 41, 42) pozostawić w aktach sprawy. WYROK jest ostateczny i zaskarżeniu nie podlega.

Przewodniczący

(—) por. Wiktor Leszek

Sędziowie:

(—) ppor. Gołębiowski Zdzisław

(—) Ppor- Leszczar Ignacy

DECYZJA NACZELNEGO DOWÓDCY WOJSKA POLSKIEGO!

ZATWIERDZAM!

30.XI.1944 r. ROLA-ŻYMIERSKI, gen. broni

Za zgodność

St. Sekretarz Sądu Wojskowego

Lubelskiego Garnizonu

(BADYDA ppor.)

Pieczęć okrągła z godłem i napisem w otoku

Sąd Wojsk. Lubelsk.Garn.

Mjr Konrad Szmeding został rozstrzelany 1.XII. 1944 r.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 2.XII.1944 r. Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu

w składzie:

przewodniczącego ppor.Gołębiowskiego Zdzisława

sędziów por. Janowskiego Józefa

por. Wiktora Leszka

sekretarza ppor. Oleszkiewicza Erazma

na niejawnej rozprawie sądowej w Lublinie rozpatrzył sprawę: WITKOWSKIEGO Henryka, s. Józefa, urodzonego 26.VIII.1912 r. w Mińsku Litewskim, Polaka, kawalera, wykształcenie nieukończona politechnika, z zawodu technika, w wojsku nie służył, rzekomo niekaranego, orderów, odznaczeń, majątku nieposiadającego, ostatnio zamieszkałego w Lublinie przy ul. Nowy Świat nr 14 m 13 — oskarżonego z art. 1 dekretu PKWN o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50).

Na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, w szczególności na podstawie ujawnionych na rozprawie wyjaśnień oskarżonego, złożonych w toku dochodzenia (karta 5 i 15), oraz zeznań świadka Nowakowskiego Juliusza (karta 6v.) ustalono, że oskarżony WITKOWSKI Henryk od daty bliżej nieustalonej do dnia 9.XI.1944 r. należał do organizacji „AK”, mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, kontaktował się z członkami tej organizacji: „Lucjanem”, „Cyrklem”, „Ireną”, Lisieckim i Nowakowskim przy czym od tego ostatniego otrzymał łączną kwotę 4.000 zł. tytułem pensji z racji jego przynależności do organizacji oraz w rozmowach z wyżej wymienionymi członkami AK. wyrażał swoje niezadowolenie w stosunku do PKWN, czym dopuścił się przestępstwa przewidzianego w art. 1 dekretu PKWN o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50).

Na podstawie powyższego nie dając wiary wyjaśnieniom oskarżonego złożonym na rozprawie, kierując się art. 200 k.p.k., Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu orzekł:

oskarżonego Witkowskiego Henryka, s.Józefa uznać winnym dokonania zarzuczonego mu przestępstwa i na mocy art. 1 dekretu PKWN o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50) skazać go na karę śmierci. Na zasadzie art. 12 wyżej wymienionego Dekretu w związku z art. 49 § 1 k.k.w. — orzec wobec skazanego Witkowskiego Henryka utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Dowody rzeczowe, znajdujące się w aktach sprawy na karcie 11 i 12 — pozostawić w aktach sprawy. Wyrok jest ostateczny i zaskarżeniu nie podlega.

Przewodniczący:

(—) ppor. Gołębiowski Zdzisław

Sędziowie: (—) Janowski Józef

(—) por. Wiktor Leszek

Decyzja Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego

Zatwierdzam.

6.XII.1944 r. w z K. Świerczewski

gen. dyw.

Za zgodność

St. Sekretarz Sądu Wojskowego

Lubelskiego Garnizonu

(BADYDA — ppor.)

Pieczęć okrągła z godłem i napisem w otoku

Sąd Wojsk. Lubelsk.Garn.

Por. Henryk Witkowski został rozstrzelany 12.XII.1944 r.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 2.XII.1944 r. Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu

w składzie:

przewodniczącego: ppor. Leszczara Ignacego
sędziów por. Sobczyńskiego Stanisława
kpr. Janczarka Jana
sekretarza st.sierż. Baja Kazimierza

na niejawnej rozprawie sądowej w Lublinie rozpatrzył sprawę: SIKORY Mariana s. Stanisława, ur. 17.1.1914 r. we wsi Borysów, pow. puławskiego, Polaka, żonatego 1 dziecko — 8 mies., wykształcenie średnie, rolnika, rzekomo niekaranego w wojsku polskim służył w stopniu ogniomistrza podch. w wojnie brał udział w obronie Lwowa w 1939 r. brał czynny udział w partyzantce, dwukrotnie ranionego, odznaczonego Krzyżem „Virtuti Militarii” awansowanego do stopnia ppor. ostatnio zamiesz. wieś Borysów pow. Puławy, bez majątku, oskarżonego z art. 1 dekretu PKWN z dnia 30.X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50). W czasie przewodu sądowego ustalono, że oskarżony Sikora Marian, s. Stanisława, w czasie od daty bliżej nieokreślonej do dnia 20.X.1944 r. należał do organizacji „Armia Krajowa” mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego brał czynny udział w Komisji Egzaminacyjnej dla podchorążych członków AK, oraz kontaktował się z członkami AK „Lucjanem”, „Konradem”, „Juką”, otrzymywał pieniądze od swego dowódcy „Lucjana”, celem wypłacenia członkom swego byłego oddziału przez co dopuścił się przestępstwa, przewidzianego w art. 1 dekretu PKWN o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50).

Na podstawie powyższego stanu oraz art. 200 k.p.k. Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu

orzekł:

oskarżonego Sikorę Mariana, s. Stanisława uznać winnym zarzuconego mu przestępstwa, za co na mocy art. 1 dekretu PKWN o ochronie państwa z dnia 30.X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50) skazać go na karę śmierci. Na mocy art. 12 tegoż dekretu orzec wobec skazanego utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Na mocy art. 13 tegoż dekretu orzec przepadek mienia skazanego w postaci 713 zł. (siedemset trzydzieści) złotych na rzecz Skarbu Państwa. Dowody Rzeczowe pozostawić w aktach sprawy. Wyrok jest ostateczny i zaskarżeniu nie podlega.

Przewodniczący (—) ppor. Leszczar Ignacy
sędziowie (—) por. Sobczyński Stanisław
(—) ppor. Janczarek Jan

Za zgodność

St. Sekretarz Sądu Wojskowego
Lubelskiego Garnizonu

(BADYDA ppor.)

Pieczęć okrągła z godłem i napisem w otoku
Sąd Wojsk. Lubelsk. Garn.

DECYZJA NACZELNEGO DOWÓDCY WOJSKA POLSKIEGO!

ZATWIERDZAM wz. Świerczewski

6.XII.1944 r. gen.dyw.

Za zgodność

St. Sekretarz Sądu Wojskowego

Lub.Garn. BADYDA — ppor.

Pieczęć okrągła z godłem i napisem w otoku

Wojsko Polskie Sąd Wojsk. Lubelsk. Garn.

Por. Marian Sikora został rozstrzelany 1.XII.1944 r.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 5.XII.1944 r. Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu

w składzie:

przewodniczący: ppor. Bartoń Marian

sędziowie ppor. Cubiński Marian

ppor. Suchorzewski Feliks

sekretarz por. Dąbrowa-Honory Aleksander

bez udziału prokuratora i obrońcy na niejawniej rozprawie sądowej w Lublinie rozpatrzył sprawę oskarżonego: KIELASIŃSKIEGO Aleksandra, s. Andrzeja, ur. 5.XII.1901 r. w Czersku, pow. Grójec, woj. warszawskiego, ojciec robotnik, majątku nieposiadającego, lekarza, ukończył wydział medyczny uniwersytetu poznańskiego, narodowości polskiej, bezpartyjnego, szeregowca W.P. z 1920 r. i ochotnika W.p. z 1939 r. Stale zamieszkałego w Lublinie, ul. Zamojska 21 oskarżonego z art. 1 dekretu o ochronie Państwa. Sąd ustalił co następuje: oskarżony Kielasiński Aleksander s. Andrzeja nie zważając na to, że rozporządzeniem Władz Państwowych organizacja nielegalna pod nazwą Armia Krajowa została w sierpniu br. rozwiązana, brał w niej czynny udział aż do chwili aresztowania, tj. do dnia 17.X.1944 r. udzielając dla celów organizacyjnych swego mieszkania. W mieszkaniu oskarżonego odbywały się nielegalne zebrania członków „AK”, a jeden z przywódców tejże organizacji pod pseudonimem „Nurt”, z funduszków organizacyjnych wypłacał tu zasiłki pieniężne członkom organizacji. Ponadto oskarżony Kielasiński Aleksander, zmobilizowany jako lekarz do Wojska Polskiego, w czasie od 13.VIII.1944 do 8.IX.1944 r. — przebywając na stanowisku lekarza Komisji poborowej w Zamościu, Krasnymstawie i Tomaszowie nieprawnie zwalniał członków AK od służby wojskowej (k. 5, 27, 28). Od jednego z przywódców AK pobrał sumę 1000 zł, w celu udzielenia zapomóg, zwalnianym od wojska członkom AK, czym dopuścił się przestępstwa, przewidzianego w art. 1 dekretu o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50). Na podstawie powyższego stanu faktycznego, kierując się art. 200 k.p.k., Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu

oskarżonego Kielasińskiego Aleksandra, syna Andrzeja uznać winnym przestępstwa z art. 1 dekretu o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50) i po myśli tegoż art. skazać go na karę śmierci. Po myśli art. 46 i 49 k.k.w. — orzeka

się pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Po myśli art. 13 dekretu wyż. cyt. orzeka się przepadek całego mienia skazanego na rzecz Skarbu Państwa. Wyrok jest ostateczny i zaskarżeniu nie podlega.

Przewodniczący

(—) ppor. Bartoń

Sędziowie:

(—) ppor. Cybiński

(—) ppor. Suchorzewski

OPINIA NACZELNEGO DOWÓDCY WOJSKA POLSKIEGO

Zatwierdzam

w/z K. Świerczewski — gen.dyw.

11.XII.1944 r.

Za zgodność

St. Sekretarz Sądu Wojskowego

Lub.— Gam.

(BADYDA — ppor.)

Pieczęć okrągła z godłem i napisem w otoku

Wojsko Polskie Sąd Wojsk. Lubelsk. Gam.

Por.dr med. Aleksander Kielasiński został rozstrzelany 14.XII.1944 r.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 8.XII.1944 r., Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu na niejawnej rozprawie sądowej w Lublinie

w składzie:

1. ppor. Bartoń Marian, jako przewodniczący
2. ppor. Leszczar Ignacy jako sędziowie
3. ppor. Garlecki Hipolit

z udziałem sierż. Troszczyńskiego Franciszka, jako protokolanta, bezudziału prokuratora i obrońcy, rozpoznawszy sprawę: PELCZARSKIEJ Zofii, c. Nicefora, urodzonej 16.VI.1897 r. w Dynowie, pow. Brzozów, woj. lwowskie, zam. w Lublinie ul. Sieroca 8 m 4, narodowości polskiej, wykształcenia średniego, z zawodu nauczycielki szkoły powszechnej, bezpartyjnej, córki urzędnika notariatu, w partyzantce udziału nie brała, mężatka, posiada jednego syna, bez majątku, oskarżonej z art. 1 dekretu o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50) Sąd ustalił co następuje: oskarżona Pelczarska Zofia córka Nicefora, jako czynna działaczka organizacji AK z okresu okupacji, nie zważając na to, że Dekretem Władz Państwowych organizacja AK w sierpniu br. została rozwiązana, w dalszym ciągu brała w tej organizacji udział jako członek AK, co wyrażało się tym, że wyszukała konspiracyjne mieszkanie dla Komendanta Lubelskiego okręgu AK pod pseudonimem „Zenon”, wciągnęła do pracy konspiracyjnej w charakterze sekretarki Komendanta AK młodą dziewczynę pod pseudonimem „Wiera” sama występując w organizacji pod pseudonimem „Cio-cia”. Zapytana w dochodzeniach o motywy przedłużenia swej aktywnej działalności w organizacji AK po wyzwoleniu ziem polskich od okupantów wręcz oświadczyła, że uznaje jedynie rząd emigracyjny, zaś Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego

nie uznaje. Sąd opierając się na całokształcie materiałów sprawy i na zeznaniach oskarżonej, złożonych w czasie rozprawy sądowej doszedł do wniosku, że działanie przestępne oskarżonej w pełni wyczerpuje znamiona przestępstwa, przewidzianego art. 1 dekretu z dnia 30.X.1944 r. Na podstawie powyższego Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu kierując się przepisem art. 200 k.p.k.

orzekł:

oskarżoną Pelczarską Zofię, c. Nicefora uznać winną przestępstwa z art. 1 dekretu o ochronie Państwa z dnia 30.X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50) i na zasadzie tegoż artykułu skazać ją na karę śmierci. Na zasadzie art. 12 wyżej cytowanego dekretu i art. 49 k.k.w. orzeka się utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Wyrok jest ostateczny i zaskarżeniu nie podlega.

Przewodniczący: (—) ppor. Bartoń
Sędziowie: (—) ppor. Leszczar
(—) ppor. Gerlach

DECYZJA NACZELNEGO DOWÓDCY WOJSKA POLSKIEGO

Zatwierdzam.

W/Z K. ŚWIERCZEWSKI

gen.dyw.

dnia 17.XII.1944 r.

Za zgodność

St. Sekretarz Sądu Wojskowego

Lubelskiego Garniz.

(BADYDA — ppor.)

Pieczęć okrągła z godłem i napisem w otoku

Wojsko Polskie Sąd Wojsk. Lubelsk. Garn.

Zofia Pelczarska została rozstrzelana 18.XII. 1944 r.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 7.III.1945 r. Wojskowy Sąd Okręgowy w Lublinie na rozprawie w Lublinie

w składzie:

1. Ppor. Szporluk Bazyli — jako przewodniczący
2. Ppor. Okupski Wincenty —
3. Sierż. Olejków Dymitr — jako ławnicy

z udziałem chor. Barbary Morawskiej jako protokolanta, bez udziału oskarżyciela i obrońcy, rozpoznawszy sprawę Jasińskiego Edwarda, syna Jana, ur. 24.VI.1897 r. w Kiełtach, Polska, średniego wykształcenia, żonatego, oficera zawodowego, w randze podpułkownika, odznaczonego Krzyżem Walecznym i Krzyżem Zasługi, ze słów niekaranego, zamieszkałego w Lublinie, ul. Rusalka 3/6, oskarżonego o przestępstwo z art. 1 dekretu o ochronie Państwa z dnia 30X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50) i art. 117 § 2 k.k.WP,

W czasie przewodu sądowego ustalono, że oskarżony Jasiński, syn Jana, nie zważając na to, że org. AK mająca na celu obalenie demokratycznego ustroju

Państwa Polskiego została dekretem PKWN rozwiązana, należał do tej organizacji w charakterze czynnego i wybitnego członka, będąc na stanowisku inspektora okręgu pod pseudonimem „Nurt”, że do dnia 16.X.1944 r. kontaktował się z wybitnymi i aktywnymi członkami AK „Wirem”, „Ziukiem”, „Jędrusiem”, „Protą”, „Kazimierzem”, „Leliwą”, „Kmicicem” i innymi, przy czym omawiano różne sprawy organizacyjne AK, awansów i odznaczeń, że wypłacał różne kwoty na cel organizacji AK, zaś wypłacił „Ziukowi” około 90 000 zł. że będąc obowiązany do służby wojskowej jako podpułkownik WP rocznika 1897, nie uczynił zadość publicz-nemu wezwaniu do tej służby w terminie oznaczonym dekretem PKWN.

Na podstawie powyższych ustaleń kierując się przepisem art. 200 k.p.k. Wojskowy Sąd Okręgowy w Lublinie

orzekł:

Oskarżonego Jasińskiego Edwarda, s. Jana uznaje się winnym wyżej wymienio-nych czynów, stanowiących przestępstwo z art. 1 dekretu o ochronie Państwa z 30.X.1944 r. (Dz.U.R.P. nr 10, poz. 50) i z art. 117 § 2 k.k.WP i za to na podstawie art. 1 dekretu o ochronie Państwa skazuje się go na karę śmierci. Na mocy art. 12 wyżej cyt. dekretu i art. 49 § 1 k.k.WP orzeka się co do skazanego utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Po myśli art. 48 § 1 k.k.WP orzeka się przepadek całego mienia skazanego na rzecz Skarbu Państwa. Wyrok jest ostateczny i zaskarżeniu nie podlega.

Przewodniczący: (—) Szporluk Bazyli ppor.
Ławnik: (—) Okupski Wincenty ppor.
Ławnik: (—) Olejków Dymitr sierżant

Wyrok zatwierdzam:
Naczelnny Dowódca WP (—) Michał Rola-Żymierski
generał broni
III.1945 r.

Ppłk. Edward Jasiński został rozstrzelany 15.III.1945 r.

